

ZARYS DZIEJÓW PARAFII RUDKA W 80 ROCZNICĘ JEJ UTWORZENIA 1942 – 2022

OD DREWNIANEJ KAPLICY DWORSKIEJ I MODRZEWIOWEGO KOŚCIÓŁKA DO NOWEJ MUROWANEJ ŚWIĄTYNI

Od bardzo dawnych czasach czasów, bo od ponad 500 lat temu, jedna część wsi Rudka należała do parafii Radłów aż do 1938r, z niewielkimi przerwami. Druga część wsi należała wówczas do parafii Wierzchosławice. Jak do tego doszło? Otóż w XI wieku królowa Judyta- druga żona księcia Władysława Hermana dokonała darowizny na rzecz klasztoru Benedyktynów w Tyńcu w postaci dóbr, którymi były między innymi osady książęcych rudników w Rudce i w Kargowie. Wytapiali oni żelazo z rudy darniowej, której pokłady na tym terenie zalegały w ziemi na głębokości od ok. 0,7 m. Z czasem dwie części wsi Rudka przeszły w ręce szlacheckie, a ich właścicielami byli Piotr Słąka i rodzina Górków z rodu Janinów. Jedna część Rudki tzw. klasztorna, była nadal własnością klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. **W 1524 roku biskupem krakowskim został Piotr Tomicki. Postanowił on powiększyć dobra klucza radłowskiego będącego własnością biskupów krakowskich, liczącego 16 wsi. Radłów był centrum tego klucza, tu mieścił się jego zarząd oraz pałac biskupi, w którym to od czasu do czasu przebywali na krótko kolejni biskupi krakowscy, np. przy okazji podróży w inne rejony Polski. W 1525r tenże biskup kupił część wsi Rudka od Mikołaja Zakrzowskiego za 900 florenów węgierskich. W 1528r od klasztoru Benedyktynów w Tyńcu nabył w drodze zamiany za wsie Jeziorzany i Przeczycę drugą część wsi Rudka oraz wieś Kargów i włączył je do dóbr klucza radłowskiego. Trzecia część Rudki pozostała w rękach szlacheckich. Poddani z Rudki pracowali więc w dobrach biskupich, odrabiali pańszczyznę, składali ustalone daniny itp. W 1581r wieś Rudkę przydzielono w całości do parafii Wierzchosławice. Ten stan trwał zaledwie kilka lat, bo już w 1610r Rudka wymieniana jest w dokumentach jako wieś należąca do parafii Radłów w 2/3 części. Pozostała część Rudki należała do parafii Wierzchosławice. W latach 1618-1748 istniała we wsi Rudka kaplica mszalna dworska, pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Wspomina o niej inwentarz z 1668r. W tej kaplicy księża z Radłowa odprawiali nabożeństwa w wyznaczone dni w roku. Wraz z upływem czasu zmieniali się właściciele dóbr szlacheckich w Rudce, a znaczną ich część przejął ród Sanguszków, których własnością były majątki w wielu podtarnowskich wsiach i nie tylko, mający w swoich rękach także duży dwór w Wierzchosławicach , pola dworskie i las wierzchosławicki.**

Budowa modrzewiowego kościółka w Rudce około 1848r.

Dzierżawcą dóbr wierzchosławickich księcia Sanguszki do których należała część Rudki został w roku 1843 Piotr Wodzicki. Był on dobrym gospodarzem, wykazywał wiele troski o uzdrowienie bardzo zaniedbanej gospodarki w dobrach Sanguszków. Przebudował pałac dworski w Wierzchosławicach, pobudował wiele nowych budynków gospodarczych, stare wyremontował, wydając na to dużą sumę tj. 13090zł. Zadał też o prawidłową uprawę roli, o Las Wierzchosławicki, o respektowanie przez sąsiadów granic włości Sanguszków. **Postanowił on wybudować w Rudce w latach 1848 -1850 modrzewiowy kościółek, który zastąpił drewnianą kaplicę dworską. Została ona rozebrana gdyż była zbyt mała a jej stan techniczny był coraz gorszy.** Ponieważ nabożeństwa były odprawiane w niej w niedziele i święta musieli pokonywać odległość ok.5 km do kościoła w tylko w

wyznaczone dni w roku, pracownicy dworu i poddani z Rudki chcąc uczestniczyć we Mszy św.



Na zdjęciu: Kościółek modrzewiowy który wybudował dziedzic Piotr Wodzicki w Rudce około 1748r a potem w 1761r przeniósł go do Rogowa za Wisłę, skąd po latach trafił do skansenu Ziemi Kieleckiej w Tokarni koło Kielc, jako zabytek wysokiej klasy.

Pomocy finansowej przy budowie tego kościółka udzielił Piotrowi Wodzickiemu jego brat-ksiądz Michał Wodzicki. Był to bogaty duchowny, mający liczne dobra które odziedziczył po śmierci ojca. Był też bardzo wpływowym duchownym z najbliższego otoczenia biskupa krakowskiego, mającym dobre kontakty z królewskim dworem.

Piotr Wodzicki i jego brat Michał Wodzicki- późniejszy biskup przemyski byli synami Jana Wawrzyńca Wodzickiego, bogatego mieszczanina krakowskiego który już w roku 1666 był właścicielem pięknego pałacu „Pod Krzysztoforą” przy rynku w Krakowie, był dzierżawcą żup solnych tj. kopalni soli „Kunegunda” w Sierczy k/Wieliczki wspólnie z Adamem Kotowskim i administratorem żup bocheńskich. W 1682r Jan Wawrzyniec Wodzicki nabył malowniczą wieś Rogów, położoną na lewym brzegu Wisły tuż przy ujściu Dunajca do Wisły. Rozbudował istniejący tu port rzeczny, wybudował spichlerz, jako że wówczas większość towarów spławiano np. do Gdańska rzeką Wisłą,. Wybudował także pałac, założył park i ogrody włoskie. Jego synowie Piotr i Michał w wieku dziecięcym spędzali w Rogowie wiele czasu, zwłaszcza latem zażywając sielskiego klimatu z dala od krakowskich kamienic. W pobliżu był las, rzeka, pola, łąki a we dworze piękne konie. Tu był ich drugi dom. Jan Wawrzyniec Wodzicki- ojciec Piotra i bpa Michała Wodzickich zmarł w 1696r i pochowany został w kościele Mariackim, gdzie znajduje się jego wspólny grobowiec. Jest on usytuowany po

prawej stronie, na początku nawy głównej. Zwiedzając kościół Mariacki warto zatrzymać się przy tym grobowcu i obejrzeć to wspaniałe arcydzieło sztuki rzeźbiarskiej i kamieniarskiej.

Syn Piotr zrobił karierę wojskową. Był generałem majorem i pułkownikiem wojsk koronnych. W latach 1717-1730 był podczaszym krakowskim. W roku 1730 musiał wyemigrować do Francji, gdyż był gorącym zwolennikiem króla Stanisława Leszczyńskiego, który zmuszony został przez szlachtę do opuszczenia kraju i przebywał na emigracji we Francji. Piotr Wodzicki pełnił tam służbę w wojsku jako pułkownik. Wrócił do kraju w 1734r. W latach 1740-1744 pełnił urząd stolnika krakowskiego, potem kasztelana bieckiego(1744-1750), starosty grybowskiego (1750-1752) oraz kasztelana sądeckiego (1752-1770). Jak wspomniałem wyżej, był też dzierżawcą dóbr wierzchosławickich i rudeckich księcia Sanguszki. Miał pięciu synów, z pośród których w historii Polski wyróżnili się dwaj z nich tj. Józef i Eliaz Wodzicki. Józef Wodzicki podobnie jak ojciec kontynuował rodzinne tradycje wojskowe, był generałem majorem, brał udział w przygotowaniu insurekcji kościuszkowskiej, był bliskim kolegą Tadeusza Kościuszki z Korpusu Kadetów. Brał udział w przysiędze na krakowskim rynku, przysięgając na wierność narodowi polskiemu zaraz po Tadeuszu Kościuszcze, jako dowódca okręgu krakowskiego. Zginął w bitwie pod Szczekocinami w czerwcu 1794r, własną pierśią zasłaniając Tadeusza Kościuszkę i ratując mu życie. Brat Józefa- Eliaz Wodzicki był generałem majorem wojsk koronnych, starostą stopnickim i krakowskim. Wybudował wspaniały pałac w Kościelnikach a także w Igołomi i Prokocimiu oraz w Krakowie przy ul. Św. Jana. Jemu to właśnie oraz jego synowi Józefowi zawdzięcza Prokocim wspaniały rozwój.

Michał Wodzicki piszący się z Granowa, brat Piotra czyli drugi- z synów Jana Wawrzyńca Wodzickiego, urodził się 3 października 1687r. Poświęcił się stanowi duchownemu będąc kolejno: kanonikiem sandomierskim, gnieźnieńskim, krakowskim(od 1713r) i wikariuszem generalnym bpa Felicjana Konstantego Szaniawskiego. Po śmierci ojca odziedziczył duży rodowy majątek, w tym także dobra w Rogowie. Zakupił wiele majątków ziemskich w regionie krakowskim. Gdy zmarł biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski, ks. Michał Wodzicki został administratorem diecezji krakowskiej, do czasu gdy nowym biskupem krakowskim został mianowany Andrzej Stanisław Załuski. Ks. Michał Wodzicki był wpływową i znaną osobą duchowną w kręgach biskupa krakowskiego i na dworze królewskim i gdy w 1758r zmarł bp Andrzej Stanisław Załuski, liczył bardzo na to że to on właśnie będzie mianowany nowym biskupem krakowskim. Stało się jednak inaczej. W 1758r stolicę biskupią w Krakowie objął bp Kajetan Sołtyk, **zaś ks. Michał Wodzicki rok później czyli w1759r mianowany został biskupem przemyskim i to biskupstwo objął w 1761r.** Rzadko jednak bywał w diecezji, gdyż nadal prowadził wzmożoną działalność polityczną na dworze królewskim w Krakowie. Mówiąc krótko- Przemysł to nie to, co królewskie miasto Kraków. Dlatego właśnie nominacje te stały się powodem zgrzytów, pretensji i waśni pomiędzy rodzinami Wodzickich i Sołtyków. Jak to często w życiu bywa, los sprawił że Konstancja Wodzicka z Dembińskich-żona Piotra Wodzickiego a bratowa bpa Michała miała siostrę, która wyszła za mąż za jednego z Sołtyków. Być może był to brat biskupa K. Sołtyka. Biskup Michał Wodzicki poczuł się urażony tym, że niby w rodzinie a bp Kajetan Sołtyk „zgarnął” mu tak intratne biskupstwo w Krakowie. I tu pojawił się kolejny problem w tym rodzinnym konflikcie. **Dobra biskupie klucza radłowskiego należały teraz do biskupa Kajetana Sołtyka, w tym także 2/3 wsi Rudka. Kościółek modrzewiowy który wybudowali w Rudce bracia - Piotr i bp Michał Wodzicki stał w części tzw. Rudki radłowskiej która należała do parafii Radłów a więc w dobrach bpa Kajetana Sołtyka. Piotr Wodzicki kończył w 1761r dzierżawę dóbr wierzchosławickich oraz rudeckich księcia Sanguszki i nie zamierzał pozostawiać niedawno wybudowanego, modrzewiowego kościółka w Rudce**

biskupowi Sołtykowi. Sam nadal piastował godność kasztelana sądeckiego. Prawdopodobnie wspólnie z bratem- biskupem Michałem Wodzickim doszli do wniosku, że skoro oni ten kościółek wybudowali to jest ich własnością. Należy przypuszczać że postanowili więc jakby na złość biskupowi Sołtykowi przenieść kościółek z Rudki do rodzinnej parafii w Rogowie koło Opatowca, gdzie się wychowali. Dziwna była ich decyzja, bo w tej parafii był już inny kościół, wybudowany w 1751r roku z fundacji bpa Michała Wodzickiego. Jak postanowili tak zrobili.

Pewnego dnia, a było to prawdopodobnie w roku 1862, do Rudki przyjechało z za Wisły kilkadziesiąt furmanek i zaczęto rozbierać drewniany kościółek. Po kolei znaczone, numerowano poszczególne belki konstrukcji dachu i ścian, aby łatwiej było po przewiezieniu do Rogowa zbudować kościółek na nowo. Niestety, mieszkańców Rudki wówczas nie było stać na to, aby zapłacić wysoką kwotę pieniędzy Wodzickim i uratować kościółek przed rozbiórką, bo były to jeszcze czasy pańszczyzny która trwała do 1848 roku. Na wsi panowała ogromna bieda. Nowy dzierżawca dóbr Sanguszków nie przejawiał zainteresowania, aby kościółek pozostał w Rudce. W Rudce pozostały tylko duże kamienie z których były zbudowane fundamenty tego kościółka i kamienie te posłużyły w 1910r do budowy fundamentów pod kaplicę św. Zofii w Rudce. I tak oto stało się, że po przewiezieniu modrzewiowego kościółka do Rogowa, w Rudce przez prawie 150 lat nie było kościoła. Ponad połowa wsi nadal należała do parafii Radłów a druga jej część do parafii Wierzchosławice. Tak było aż do roku 1938, kiedy to bp. Franciszek Lisowski oddzielił Rudkę wierzchosławicką i Rudkę radłowską od ich dawnych parafii i utworzył z obu części Rudki niezależny rektorat który stał się załącznikiem przyszłej parafii Rudka. Bp Michał Wodzicki zmarł 1 stycznia 1764r i również pochowany został w rodzinnym grobowcu w kościele Mariackim w Krakowie, obok swojego ojca. Serce zaś, zgodnie z jego wolą spoczęło i spoczywa do dziś w kościele parafialnym w Rogowie. Swoje dobra ziemskie które odziedziczył po ojcu, w testamencie przekazał bratu- Piotrowi Wodzickiemu.

Trzeba przypomnieć, że miejscem pochówku zmarłych osób z części Rudki zwanej radłowską należącej wówczas do parafii Radłów był cmentarz w Radłowie, który do około roku 1852 znajdował się na placu tuż przy radłowskim kościele. Z powodu szerzących się wówczas w Galicji groźnych chorób zakaźnych jak np. cholera, powodujących dużą śmiertelność wśród ludności, cesarz austro-węgier wydał zarządzenie, aby w każdej parafii cmentarze założone były poza wsią, z dala od zabudowań. Do współczesnych czasów zachowało się na cmentarzach parafialnych w Radłowie i w Wierzchosławicach, po parę nagrobków zmarłych parafian z Rudki z lat 1900- 1939. Po starych grobach – mogiłach z lat 1860- 1900, usypanych z ziemi nie ma już śladu. Na ich miejscu są już nowe pochówki. Na nagrobki z kamienia piaskowca czy też z granitu stać było tylko najbogatsze rodziny. Warto przypomnieć o tym, że jeszcze w latach np. 1820-1930 katolików obowiązywała spowiedź tzw. „kartkowa”. Katolicy wówczas tak jak i w czasach obecnych, mieli obowiązek wyznaczony prawem kanonicznym, aby w okresie Wielkanocy przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Dzięki kartkom na których były nazwiska osób które przystąpiły do spowiedzi św. proboszcz parafii znał liczbę parafian którzy przystąpili do spowiedzi i ich nazwiska. Wiedział też kto tego obowiązku nie wypełnił.

Ważne są też informacje o ilości mieszkańców w wioskach z przed 130 laty, które obecnie tworzą parafię Rudka. I tak: w roku 1886 z Rudki Radłowskiej należało do parafii Radłów 332 mieszkańców. **Proboszczem tej parafii był ks. Franciszek La Croix**, a wikariuszami ks. Fryderyk Kletta i ks. Franciszek Romański. Z Rudki Wierzchosławickiej należało do parafii Wierzchosławice 219 mieszkańców, zaś z Komorowa do parafii Wierzchosławice należało 229 mieszkańców. **Proboszczem w Wierzchosławicach był ks. Ignacy Rybicki**- jednocześnie dziekan dekanatu tuchowskiego a wikariuszem był ks. Józef Franczak. Bobrowniki Małe w 1886r należały do parafii Jurków za

Dunajcem i liczyły 531 mieszkańców. Parafia Wierzchosławice w 1888r była w dekanacie Tuchów, a parafia Radłów w dekanacie Wojnicz. Duży przyrost ludności w Galicji na przełomie XIX/XX wieku doprowadził do przeludnienia wsi galicyjskiej. Nasilało się zjawisko niedożywienia a nawet głodu. Efektem tego była duża emigracja za chlebem do Stanów Zjednoczonych Ameryki, do Niemiec, Danii, nawet do dalekiej Brazylii. **W 1892r bp tarnowski Ignacy Łobos dokonał nowego podziału diecezji tarnowskiej na 20 dekanatów. Dotychczasowych 16 dekanatów pozostawiono, a wśród 4 nowo utworzonych znalazł się dekanat radłowski. Parafia Radłów liczyła wówczas 12 wsi tj.: Radłów, Biskupice Radłowskie, Głów, Niwka, Siedlec Dobczyce, Rudka-część wsi, Zabawa, Wola Radłowska, Wał- Ruda, Zdrohec, Śmietana i Marcinkowice.**

Wspomniany wyżej ks. Ignacy Rybicki-proboszcz wierzchosławicki zmarł 8 lipca 1887r na atak serca w wieku 68 lat. Był gorliwym i troskliwym duszpasterzem, dobrym spowiednikiem. kochał młodzież, wspierał biednych, popierał szkolnictwo i dbał katechizację dzieci, znał się na medycynie toteż radził w różnych chorobach i dawał lekarstwa za darmo. Probostwo w Wierzchosławicach objął 10 marca 1865r. Można powiedzieć że był duszpasterzem na tamte czasy, kiedy to w każdej wsi panowała przysłowiowa galicyjska bieda, a w niektórych domach nawet nędza. Szerzyły się choroby, epidemie które powodowały dużą śmiertelność wśród ludności. Spowodowane były niedożywieniem a często głodem i fatalnym stanem sanitarnym we wsiach. W tych trudnych warunkach ks. proboszcz Ignacy Rybicki pochodzący z rodziny o rodowodzie szlacheckim z Baranowa Sandomierskiego, był dla parafian duszpasterzem o dobrym sercu, jak ojciec. Służył radą i pomocą materialną, był powiernikiem ich problemów, starał się pomagać jak mógł chorym. Z jego pomocy korzystali także ubodzy parafianie z Rudki, których wsparł wielokrotnie groszem. Z wielkim uznaniem pisał o Nim Wincenty Witos w książce „Jedna Wieś”. „Ksiądz Ignacy Rybicki był człowiekiem rzadkiej uczciwości, dobrym nad wyraz, przyjacielskim, ludowi całą duszą oddanym. Sklął parobka na cały głos, zwymyślał ciemroków i natrętów, wyrzucił za drzwi pochlebców i donosicieli, nie cierpiał dewotek, tępił fałszywą pobożność, zniecierpliwiony nieraz w kościele wybuchnął, pięścią w ambonę uderzył, plotkujące dewotki przy spowiedzi do porządku przywoływał, czym przerażenie w kościele wywoływał, ale to było drobiazgiem wobec tego co dla ludzi zrobił. Kazaniami, naukami i nabożeństwami nie przemęczał, mając wzgląd na ułomności i słabości ludzkie. Proszącemu pomocy nigdy nie odmówił, z nikim się nie kłócił ani nie sądził. Ubogich parafian bezpłatnie chrzczył i za darmo grzebał. Bogatym wystawnych pogrzebów odradzał, twierdząc że owa parada pogrzebowa tylko ludzkiej pysze dogadza, ale umarłemu nic nie pomaga. Ubogim chorym udzielał porady, pomocy, lekarstwa bezpłatnie dawał. Do ludności jak brat do brata się odnosił, nie dając się po rękach całować ani pokłonów przed sobą wybijać. Majątku nie zbił, nikogo nie wyposażył, ale jak najlepszą pamięć po sobie zostawił. Niestety, starzy pomarli a młodzi nic o nim nie wiedzą”. Podobną, bardzo pozytywną opinię o ks. Ignacym Rybickim mieli parafianie, nauczyciele ze szkół w parafii a nawet ludzie z poza parafii którzy go znali. Wierzchosławicka parafia tłumnie pożegnała swojego duszpasterza, kapłana prawego charakteru, który służył Bogu i ludziom. W Jego pogrzebie wzięło udział także wielu parafian z Rudki, którzy byli wdzięczni za to co zrobił w tamtych trudnych czasach dla parafii, dla parafian, za dobroć i ojcowską troskę tak w sprawach duchowych i życia religijnego, jak problemów ludzkich dnia codziennego. Jego grób znajduje się na cmentarzu parafialnym w Wierzchosławicach obok kaplicy zmarłych księży, po jej prawej stronie. Dziś mało kto już o tym pamięta.

BUDOWA KAPLICY POD WEZWANIEM ŚW ZOFII W RUDCE W LATACH 1910-1911



**Na zdjęciu: Kaplica pod wezwaniem św. Zofii w Rudce, wybudowana w latach 1910 – 1911
stan po remoncie w 2020r.**

Duża odległość dzieląca Rudkę od kościoła w Wierchosławicach i w Radłowie, trudności parafian z Rudki z dotarciem na nabożeństwa do tych kościołów w okresie zimy sprawiły, że coraz częściej pojawiały się głosy, aby we wsi wybudować kaplicę w której odprawiane były by Msze św. Decyzję o jej budowie wieś Rudka podjęła w 1910r. Grunt pod budowę kaplicy podarował Jan Jonak z Rudki, wydzielając na ten cel plac ze swojego gospodarstwa. Rada gminy Rudka z funduszy wsi zakupiła potrzebne materiały i w 1911 roku mieszkańcy Rudki wybudowali murowaną kaplicę pod wezwaniem św. Zofii. Poświęcenia kaplicy dokonał proboszcz radłowskiej parafii ks. Antoni Kmiotowicz, gdyż kaplica wybudowana została w części wsi – w tzw. Rudce radłowskiej, należącej do parafii Radłów. W piśmie do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie z dn. 4 maja 1912r zapisał on takie słowa: „Gospodarze z Rudki zakupili do tamtejszej kaplicy obrazy stacji Drogi Krzyżowej i proszą przez uniesienie podpisanego o najłaskawsze pozwolenie na zaprowadzenie tychże stacji przez delegata Braci Mniejszych z konwentu Tarnowskiego”. Konsystorz Biskupi przychylił się do tej prośby.. Początkowo Msze święte odprawiane były w kaplicy co trzecią niedzielę w miesiącu, przez księdza z Radłowa, a

później już co niedzielę i w święta przez wikarego z Wierzchosławic. Rada Gminy Rudka w 1913r wybrała Jana Byśka zarządcą kaplicy i kasjerem a jego zastępcą Jędrzeja Jonaka. W czasie I wojny światowej wsie Rudka, Bobrowniki Małe, Komorów znalazły się tuż przy linii frontu w okresie od 17 grudnia 1914r do 5 maja 1915r. W wyniku ostrzału artyleryjskiego i walk zaborczych armii spłonęło w Rudce 45 budynków. Okopy rosyjskie znajdowały się zaledwie około 200m od kaplicy św. Zofii, która w wyniku ostrzału była nieco uszkodzona ale szczęśliwie ocalała. Jednak w czasie działań wojennych nie można było odprawiać nabożeństw. Sąsiadujące z nią budynki dworskie i mały pałacyk zostały całkowicie zburzone. **Obok kaplicy pochowano 22 osoby cywilne z Rudki.** 3 osoby zginęły w nocy z 17/18 grudnia gdy na terenie wsi doszło do bitwy pomiędzy oddziałami rosyjskimi a oddziałami niemieckimi. Jedną osobę ciężko ranną udało się przetransportować przez rzekę Dunajec do szpitala w Tarnowie, ale zmarła w wyniku odniesionych ran, i została pochowana w Tarnowie. Kolejne osoby zmarły w wyniku chorób spowodowanych wyziębieniem, wilgocią, niedożywieniem. Rodziny które utraciły w pożarze dom a niektóre i całe gospodarstwo musiały mieszkać razem z dziećmi w ziemiankach, piwnicach, stajniach w okresie zimy i cały rok 1915 a czasem i dłużej. Zmarłych w czasie działań wojennych mieszkańców Rudki nie można było przewieźć na cmentarz parafialny w Wierzchosławicach lub w Radłowie i tam pochować, gdyż teren przedzielała linia frontu i trwały walki. Pochowano ich więc w pobliżu kaplicy, pod osłoną nocy aby uniknąć ostrzału karabinowego z linii okopów niemieckich i austriackich, ciągnących się wzdłuż Woli Wierzchosławickiej i Niwki w kierunku Radłowa. W pochówkach zmarłych osób uczestniczyła tylko najbliższa rodzina. Katolickich pogrzebów nie było, gdyż ksiądz z Radłowa lub z Wierzchosławic nie mógł przejechać przez linię frontu. Trumny w których pochowano zmarłych były prowizoryczne, zbite z desek, nawet tych z ocalałej stodoły. Po odmówieniu modlitwy i pokropieniu, trumnę z ciałem zmarłego składano do polowego grobu. Gdy w 1915r linia frontu przesunęła się daleko poza Tarnów, w kierunku wschodnim, 7 rodzin dokonało ekshumacji ciał swoich krewnych z grobów przy kaplicy w Rudce, na cmentarz parafialny w Wierzchosławicach. Ekshumacje te odbyły się wiosną 1916r, o czym świadczą zapiski w Księdze Zmarłych z tych lat. Pozostałych 15 ciał nie ekshumowano, gdyż niektórych rodzin nie było stać na zakup trumny, domy były spalone i trzeba było zająć się ich odbudową bo nie było gdzie mieszkać, a ojcowie, mężowie, synowie jeszcze nie wrócili z wojny. Wiele wsi położonych nad Dunajcem wzdłuż linii frontu było spalonych w czasie walk zaborczych armii w 1914/1915r. Pola były zryte okopami, zniszczone uprawy rolne, co spowodowało że latem 1915r zapanowała ogromna bieda a nawet głód. O tym jak wielka była bieda w zniszczonych i spalonych wsiach nad Dunajcem świadczy wpis w Księdze Zmarłych parafii Wierzchosławice z sierpnia 1915r dotyczący pochówku zmarłej 28 letniej dziewczyny z Rudki wierzchosławickiej: „ **Anna Środawa – lat 28, córka Andrzeja i Magdaleny, zmarła 14 sierpnia 1915r, pochowana dopiero po 4 dniach, bo desek na trumnę nie było ani koni do przewiezienia trumny na cmentarz do Wierzchosławic**” **zapisał Ks. Jakub Luraniec – wikariusz parafii.** W 1917r w Rudce, na wyżej położonym polu dworskim utworzony został cmentarz wojenny Nr 213, na którym pochowanych zostało 60 żołnierzy rosyjskich, oraz 16 żołnierzy niemieckich którzy polegli w walkach stoczonych na terenie wsi Rudka i w jej okolicy. Ich ciała ekshumowano z grobów polowych, które znajdowały się w różnych miejscach, tam gdzie toczyły się walki, także i poza wsią. Około roku 1977 w czasie kopania fundamentów na posesji p. Odbierzychleba Stanisława znaleziono szczątki żołnierza niemieckiego które ekshumowano, następnie przeniesiono na cmentarz wojenny i tam pochowano.

Duże straty wojenne w okresie 18 XII 1914- 5 V 1915 poniosła także ludność Bobrownik Małych. Linia frontu biegła wówczas od Rudki w kierunku Bobrownik Małych gdzie pozycje zajmowali żołnierze rosyjscy, i dalej w stronę wału przeciwpowodziowego rzeki Dunajec w Siedlcu, w Łęce i w

Glowie. W wyniku ostrzału artyleryjskiego zburzony został całkowicie pałacyk dworski w Bobrownikach Małych oraz zabudowania dworskie. Pozostał tylko mur okalający dwór. Spaliło się też parę domów. W wyniku wybuchających pocisków spadających na wieś zginęło 7 mieszkańców Bobrownik Małych a 8 osób zmarło podobnie jak w Rudce w wyniku chorób spowodowanych zimnem, mieszkaniem w ziemiankach, stajniach. Z powodu działań wojennych i linii frontu ciała zmarłych nie można było przewieźć na cmentarz w Jurkowie. **Osoby te w liczbie 15 pochowane zostały obok figury św. Jana Nepomucena i ich szczątki spoczywają tam do dziś.** Każdego roku w dzień Wszystkich Świętych na ich grobach składane są kwiaty i znicze przez rodziny oraz mieszkańców Bobrownik Małych. W 1917r za tą figurą władze austriackie założyły cmentarz wojenny Nr 212 na którym pochowano ciała żołnierzy rosyjskich, którzy polegli w czasie walk na tym odcinku frontu.

Kardynał Księżę Sapieha widząc tragiczne położenie ludności na terenach zniszczonych działaniami wojennymi i to że wsparcie władz austriackich jest zbyt małe, organizował pomoc poprzez Krakowski Księżęcy Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny. Pomoc ta zwłaszcza w postaci żywności, odzieży, niewielkich zapomóg na odbudowę spalonych domów dotarła do 62 wsi, w tym także do mieszkańców Rudki, Bobrownik Małych i okolicznych wsi. Poważnym zniszczeniom uległy także niektóre kościoły. Kościół parafialny w Radłowie uległ poważnym zniszczeniom. Spłonęły jego dachy, całe wnętrze kościoła, XI wieczna duża drewniana dzwonnica. Pociski uszkodziły prezbiterium, ścianę szczytową, runęło jedno przęsło sklepienia nad prezbiterium, spłonął drewniany sufit nad nawą główną. Kościół sprawiał wrażenie ruiny. Był do tego stopnia zniszczony, że chcąc przyspieszyć jego odgruzowywanie furmanki wjeżdżały do wnętrza kościoła i ładowano na nie gruz. Dla tych mieszkańców z Rudki radłowskiej którzy należeli wówczas do parafii Radłów, widok kościoła parafialnego w Radłowie w którym niegdyś zostali ochrzczeni ich ojcowie, dziadkowie i oni sami, w którym zawierali związki małżeńskie, a teraz zniszczonego prawie całkowicie działaniami wojennymi na początku 1915r, był kolejnym ciężkim przeżyciem Msze święte odprawiane były w zaadoptowanym pomieszczeniu apteki Kozickich niedaleko kościoła, a potem w prowizorycznej kaplicy urządzonej w budynku dworskim hrabiego Henryka Dolańskiego w którym mieściła się Ochronka dla dzieci. Odbudowa kościoła na którą składali ofiary także parafianie z Rudki, trwała od 1917r do roku 1924, łącznie z jego rozbudową. Po uzyskaniu zgody konserwatorów zabytków przedłużono główną nawę kościoła o 12 metrów i dobudowano wieżę o wysokości 42 metrów. Władze austriackie na odbudowę kościoła przydzieliły w ramach odszkodowania wojennego 70 000 koron. Resztę pokryła parafia z dobrowolnych ofiar. Hr. Henryk Dolański podarował cegłę z własnej cegielni i drewno na dach i na deski. Ufundował wielki ołtarz, ławki stalle, ambonę i balaski. Zakupiono szaty i naczynia liturgiczne, bo całe wyposażenie kościoła spłonęło w pożarze.

Po zakończeniu I wojny światowej mieszkańcy Rudki z funduszu wsi wyremontowali uszkodzoną kaplicę. Rada gminy Rudka w 1919r przeznaczyła 200zł reńskich na jej odbudowę tj. na wykonanie najpilniejszych prac jak naprawa dachu, załatanie w ścianach śladów po kulach, wstawienie szyb. **Także ks. Jan Kowal pochodzący z Rudki - syn Karola Kowala i Anny z domu Witos , wówczas proboszcz w Pogórskiej Woli, zapisał na potrzeby kaplicy w Rudce kwotę 50 dolarów. Była to na tamte czasy kwota dość znaczna i miała sporą wartość. W 1912r ofiarował on do nowo**

wybudowanej kaplicy piękny kielich mszalny z wygrawerowanym monogramem „Ks. Jan Kowal 1912r”. Kielich ten znajdował się w radłowskim kościele aż do 1987r. Wówczas proboszcz parafii Radłów ks. Stanisław Pazdan przekazał ten kielich do parafii Rudka na ręce proboszcza ks. Jana Wójcika . W 2019r dzięki ofiarności prywatnej osoby odnowiono jego złocenie i nadal służy do odprawiania Mszy św. W obecnym roku 2022, kielich ten ma już 102 lata.



W okresie międzywojennym mieszkańcy Rudki zakupili do kaplicy dużych rozmiarów obraz „Święta Zofia z córkami”, bo patronką kaplicy była właśnie św. Zofia. Obraz ten umieszczono nad ołtarzem, z prawej jego strony, na czołowej ścianie kaplicy. Namalował go znany bocheński malarz Feliks Hanusz około 1870r. Obraz ten odkupili mieszkańcy Rudki od jego wnuczki- Heleny Pochroń Sutkowskiej, która pod koniec życia mieszkała w Wieliczce, a przywieziony został pociągiem osobowym na stację kolejową do Bogumiłowic. Następnie był wieziony bryczką w kierunku Rudki. Od krzyża przydrożnego na Dwudniakach obraz był niesiony procesyjnie przez mieszkańców wsi aż do kaplicy w Rudce. W kaplicy była też fisharmonia, na której pieśni kościelne w czasie nabożeństw grała prawdopodobnie jedna z córek hrabiny von Hagen- dziedziczki z Bobrownik Małych. Warto w tym miejscu podkreślić fakt, że ówczesny Wójt Rudki Wojciech Pađło i Radni parokrotnie przekazali na remonty kaplicy oraz na jej utrzymanie pewne kwoty pieniędzy z kasy gminnej i sprawowali opiekę nad kaplicą.



13 lutego 1925r zmarł proboszcz radłowski ks. Antoni Kmiotowicz. Proboszczem był prawie 31 lat. 6 maja 1925r proboszczem parafii Radłów został mianowany ks. Wojciech Kornaus – dotychczasowy wikariusz tej parafii. **W 1928r Rada Gminy Rudka wybrała komitet do utrzymania kaplicy tj. Wojciecha Padło, Jana Judasza, Pawła Jonaka, Józefa Kołodzieja. Dużo pracy w organizowanie życia religijnego w kaplicy włożyła Zofia Jonak- córka Jana Jonaka, ofiarodawcy placu.** Ich gospodarstwo czyli dom wraz z budynkami gospodarczymi znajdowały się niedaleko kaplicy. Dbała ona o kaplicę, prowadziła nabożeństwa majowe, różańcowe oraz inne modlitwy i śpiewy, ponieważ ksiądz przyjeżdżał tylko w niedzielę odprawić Mszę św. Niestety, Zofia Jonak została zamordowana latem 1936r przez rabusiów, którzy dokonali napadu rabunkowego na jej dom. Mieszkała sama gdyż jej ojciec zmarł. Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Radłowie. Jej grób znajduje się blisko kaplicy cmentarnej. Obowiązki kościelnego w czasie nabożeństw w kaplicy w Rudce sprawował Franciszek Odbierzychleb,, Górka”.

17 września

1933r bp Franciszek Lisowski erygował Akcję Katolicką, ustanawiając diecezjalny instytut Akcji Katolickiej. Od 1933r powstawały grupy Akcji Katolickiej, zwane Oddziałami. Były to Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn (KSM), Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (KSK), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (KSMM), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ). W Rudce także powstały te Stowarzyszenia, zarówno żeńskie jak i męskie. Działy bardzo aktywnie organizując przedstawienia o treści religijnej, patriotycznej, a także wieczornice, przedstawienia kolędowe połączone ze śpiewaniem kolęd, spotkania opłatkowe. W okresie Bożego Narodzenia grupy kolędnicze chodziły od domu do domu z kolędą. Potwierdzeniem tej działalności jest informacja w tarnowskiej prasie. „Głos Ziemi Tarnowskiej” z dnia 9 lutego 1936r: „Staraniem Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Rudce nad Dunajcem urządzony został tradycyjny „Opłatek” w dniu 21 stycznia b. roku. W wieczornych godzinach sala szkolna przybrała odświętny wygląd. Licznie zebranych, rodziny, księdza asystenta Stanisława Pękałę, grono nauczycielskie oraz druhny powitała prezeska koła KSMŻ, po czym wszyscy łamali się opłatkiem. Na program uroczystości złożyły się też deklamacje i wesołe monologi”. Prezeską tego koła była Stanisława Wójcikowska (później żona Stanisława Padło zwanego Palesik) a prezesem Koła Młodzieży Męskiej był Stanisław Szumlański. Protokół z wizytacji dziekańskiej z 1934r mówi, że w kaplicy w Rudce w każdą niedzielę i święta odprawiana była Msza św. przez wikarego z Wierzchosławic. **Rok 1934 w Kościele katolickim obchodzony był jako Rok Jubileuszu Odkupienia. Uplłynęło bowiem 1900 lat od męki i śmierci Jezusa Chrystusa na Krzyżu Odkupienia.** Na pamiątkę tego jubileuszu w wielu parafiach wybudowano nowe krzyże i figury przydrożne. Mieszkańcy Rudki wybudowali dla upamiętnienia jubileuszu figurę tuż za wsią, przy drodze do Gosławic, a w 1935r figurę ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Parafianie z Radłowa wybudowali na pamiątkę jubileuszu figurę Jezusa Chrystusa przy drodze przez tzw. Pólek w kierunku Dobczyc. W jej poświęceniu uczestniczyło wielu parafian z Rudki a także Ochotnicza Straż Pożarna z Rudki w nowych galowych mundurach. W procesji od kościoła w Radłowie do tej figury wzięło udział około 4 tysiące ludzi z parafii Radłów i okolicznych wsi.

W czasie tragicznej powodzi w południowej Polsce w lipcu 1934r Rudka i okoliczne wsie w dolinie Dunajca znalazły się pod wodą. Wszystkie domy, budynek szkoły w Rudce i kaplica św. Zofii zostały zalane przez powódź. Ksiądz katecheta z Wierzchosławic przestał jeździć do Rudki. Dopiero po ich oczyszczeniu z mułu oraz osuszeniu, ówczesny wójt Rudki i jednocześnie kierownik szkoły- Franciszek Wydro prosił Kurię Biskupią, aby Msze św. w kaplicy były ponownie odprawiane w każdą niedzielę i święta, lub przynajmniej w jedną niedzielę w miesiącu. W dniach 23-25 września 1937r trwały obchody 600-lecia kościoła parafialnego w Radłowie, wybudowanego w 1337r przez

biskupa krakowskiego Jana Grota. W uroczystościach tych brało także udział wielu mieszkańców Rudki, zwłaszcza z części tzw. radłowskiej, gdyż dla nich był to wówczas kościół parafialny. Obchody tej doniosłej rocznicy rozpoczęły się 23 września uroczystymi nieszporamai. Po południu 25 września przybył bp tarnowski Franciszek Lisowski i wziął udział w nieszporem, w czasie których kazanie wygłosił ks. Rysiewicz- wikariusz z Wierzchosławic. Na uroczystości jubileuszowe do Radłowa przybyły pielgrzymki z sąsiednich parafii: min. z Wierzchosławic, z Borzęcina, Zabawy, Zdrochca, Jurkowa i ogromne rzesze wiernych z radłowskiej parafii. Wieczorem odbyła się okolicznościowa akademicka którą kierowała nauczycielka Józefa Butyńska.

Kaplica w Dobczycach- wybudowana została w 1927 roku z ofiar mieszkańców tej wsi. 25 września 1930r mieszkańcy Dobczyc złożyli prośbę do Konsystorza Biskupiego o poświęcenie nowo wybudowanej kaplicy. Może ona pomieścić około 60 osób. Biskup Leon Wałęga przychylił się do prośby mieszkańców Dobczyc, a także zezwolił na odprawianie w niej Mszy świętych. Kaplicę poświęcił proboszcz radłowski ks. Wojciech Kornaus i odprawił w niej pierwszą Mszę św. w 1930r.

NAUCZANIE RELIGII W SZKOLE LUDOWEJ W RUDCE.

Decyzją c. k. Rady Szkolnej Okręgowej, Szkoła Ludowa w Rudce otwarta została w 1884r. Naukę w roku szkolnym 1884/1885 prowadzono w wynajętych izbach w domach prywatnych. Budowa szkoły rozpoczęta została w 1885r i ukończona w roku 1886. Poświęcenie budynku szkolnego odbyło się 16 września 1886r. z udziałem władz oświatowych i powiatowych, dzieci szkolnych, ich rodziców i mieszkańców wsi Rudka, Bobrowniki Małe i Komorów. Poświęcenia dokonał proboszcz radłowski ks. Franciszek La Croix, wielki orędownik rozwoju oświaty we wsiach na terenie radłowskiej parafii, który wraz z ówczesnym wójtem wsi Rudka Walerym Szafrąnskim był głównym inicjatorem budowy tej szkoły. Był też wybrany przewodniczącym Rady Szkolnej Miejscowej w Rudce na czas budowy szkoły. Dbał o rozwój szkół, o nauczycieli aby mieli dobre warunki do pracy. Wiedział o tym, że podniesienie poziomu oświaty na wsi powoli wydzwignie galicyjską wieś z zacofania i biedy. Były to jeszcze czasy kiedy to w Galicji panował analfabetyzm i większość mieszkańców nie umiała czytać ani pisać. Na dokumentach urzędowych podpisawali się stawiając krzyżyk obok swojego nazwiska. Naukę religii w szkole w Rudce, wówczas 1- klasowej a od 1899r 2- klasowej prowadzili księża z Radłowa a także z Wierzchosławic, w zależności ilu było księży wikariuszy w parafii. I tak na przykład w roku 1910 proboszcz radłowski ks. Antoni Kmietowicz w piśmie do Konsystorza Biskupiego prosił, o przydzielenie 2 klasowej szkoły w Rudce do parafii Wierzchosławice, aby tamtejsi księża nauczali w niej religii. Motywował prośbę tym, że w parafii Wierzchosławice są dwie szkoły- Wierzchosławicach i w Bogumiłowicach. W parafii Radłów jest aż 9 szkół gdzie nauczana jest religia a parafia liczyła wówczas 9 tysięcy dusz z 12 wsi. Dalej w tym piśmie ks. proboszcz informuje Konsystorz Biskupi, że do szkoły w Rudce uczęszczają dzieci ze wsi należących do 3 parafii: z Bobrownik Małych należących do parafii Jurków za Dunajcem, z części Rudki oraz Dobczyc należących do parafii Radłów, i z części Rudki wierzchosławickiej i Komorowa należących do parafii Wierzchosławice. Były okresy że sytuacja z nauczaniem religii w szkole w Rudce była dość trudna. **Powodem tego była mała liczba nowo wyświęconych księży w diecezji tarnowskiej w latach 1900-1930. Np. w roku 1901 wyświęconych zostało 10 księży, a na pierwszy rok studiów teologicznych zgłosiło się zaledwie 4 kandydatów.** Ówczesny kierownik szkoły w Rudce Wojciech Zaucha, 20 kwietnia 1914r pisze do Rady Szkolnej Okręgowej w Tarnowie pismo następującej treści: „Zarząd Szkoły w Rudce informuje, że od 15 kwietnia 1914r nie jest udzielana w tutejszej szkole nauka religii. Dotychczas udzielało nauki religii duchowieństwo parafialne z Wierzchosławic. Ponieważ Konsystorz Biskupi przeniósł ks. wikariusza Józefa Mrocza z Wierzchosławic do Łęka pow. Pilzno, przeto ks. proboszcz Józef Franczak z

Wierzchosławic do Zarządu Szkoły przedłożył pismo na mocy którego prawo udzielania nauki w 2 klasowej szkole w Rudce ma duchowieństwo Wierzchosławic, dopóki posada wikarego jest obsadzona. W razie opróżnienia posady wikarego obowiązek ten odpada. Zarząd Szkoły porozumiał się w tej sprawie z ks. proboszczem Antonim Kmiotowiczem, lecz ten oświadczył że z powodu odłączenia od parafii Radłów 2 wsi tj. Zabawy i Zdrochca pozostał w Radłowie tylko jeden wikariusz, który ma kilka szkół i dlatego nie może uczyć religii w Rudce. Zarząd Szkoły powiadamia o tym Radę Szkolną Okręgową w Tarnowie, celem dalszego rozporządzenia". Jak wynika z dokumentów archiwalnych, od 18 kwietnia do 17 czerwca 1914r naukę religii w szkole w Rudce prowadził ks. Ludwik Pilch z parafii Wierzchosławice, w poniedziałki i środy każdego tygodnia, a dziatwa szkolna przystąpiła do Komunii Świętej 6 czerwca tego roku. W czasie działań wojennych 1914/1915, gdy wieś Rudka znalazła się w strefie walk frontowych nauka w szkole w Rudce nie była możliwa, bo budynek ten zajęli Rosjanie na swoje kwatery. Z powodu poważnych zniszczeń wewnątrz budynku szkoły i ścian zewnętrznych trafionych pociskami trzeba było przeprowadzić jej remont aby dzieci mogły wrócić do nauki. 10 września 1917r, a więc już po przesunięciu się walk frontowych I wojny światowej aż poza Przemyśl, proboszcz Józef Franczak z Wierzchosławic pisał do Konsystorza Biskupiego prośbę o katechetę do szkoły w Rudce. Zaczął się bowiem nowy rok szkolny 1917/1918. Ksiądz wikariusz Luraniec skierowany został z Wierzchosławic do parafii Przyszowa i proboszcz J. Franczak pozostał sam na parafii. Uczył religii w szkole w Wierzchosławicach i w Bogumiłowicach. Biskup tarnowski Leon Wałęga zdecydował, że w tej sytuacji naukę religii w szkole w Rudce musi wziąć na siebie duchowieństwo z Jurkowa z za Dunajca. Od 1925r Szkoła w Rudce była już 4-ro klasowa, a w 1930r została przemianowana na 5-cio klasową, a od 1945r była szkołą 6 klasową z dwuletnią klasą szóstą. Liczba uczniów w szkole w Rudce wzrastała i wynosiła od 160 uczniów w 1920r do 291 uczniów w roku 1931. Ksiądz katecheta miał więc dużo pracy. Decyzją biskupa w 1931r religii w szkole w Rudce uczył wikariusz z Radłowa ksiądz Stanisław Kołodziej, gdyż w tej parafii pracowało już wówczas 3 wikariuszy. Odprawiali oni także Msze św. w kaplicy w pierwszą lub drugą niedzielę miesiąca. Od 1932r nastąpiły zmiany i religii uczyli znowu księża Wierzchosławic: ks. Jan Lech, ks. Ludwik Siwadło. Dzieci szkolne ze szkoły w Rudce przystępowały do I Komunii św. w kaplicy św. Zofii. W czerwcu 1933r dzieci urodzone w 1924 przystąpiły w niej do I Komunii św. Po zmianach w 1936r religii w szkole w Rudce uczył ksiądz z parafii Jurków. O problemach jakie wystąpiły w 1936r pisał do Kurii Biskupiej kierownik szkoły Franciszek Wydro. Informował Kurię że religii w Rudce uczy ksiądz z Jurkowa- z parafii położonej za Dunajcem. Ale lody w zimie i często wysoki poziom wód Dunajca utrudniają jego dotarcie do szkoły w Rudce. Nadmienić tu trzeba fakt, że księdza katechetę z Jurkowa trzeba było przywieźć furmanką do szkoły w Rudce na lekcje religii, a po ich zakończeniu odwieźć z powrotem do Jurkowa. Po kilku miesiącach znowu pojawiły się problemy, bo nie wszyscy furmani chcieli jechać do Jurkowa po katechetę gdy wypadła ich kolejka. W 1938r proboszcz radłowski ks. Wojciech Kornaus sugerował aby w tej sytuacji naukę religii w rudeckiej szkole przejęli znowu księża z Wierzchosławic. I tak się stało. Sytuacja z nauczaniem religii ustabilizowała się w październiku 1938r, po utworzeniu w Rudce rektoratu- ekspozytury niezależnej od parafii Radłów.

REKTORAT W RUDCE POCZĄTKIEM PRZYSZŁEJ PARAFII.

Bp Franciszek Lisowski 8 października 1938r utworzył w Rudce ekspozyturę niezależną od parafii Radłów kierując do Rudki ks. Stanisława Wronę jako rektora. Ponieważ nie było plebani zamieszkał on w domu Jana i Antoniny Szumlańskich, w części Rudki „zwanej Partyń”. Proboszcz radłowski ks. dziekan Wojciech Kornaus wyposażył kaplicę w Rudce w paramenty

liturgiczne, konieczne do odprawiania Mszy św. Dotychczas księża którzy przyjeżdżali w niedzielę odprawiać Mszę św. przywozili paramenty liturgiczne ze sobą. Ks. Stanisław Wrona prowadził naukę religii w Szkole w Rudce a Msze św. odprawiane były w kaplicy. Wieś Rudka rozbudowywała się, przybywało mieszkańców i z czasem kaplica nie mogła pomieścić uczestniczących w nabożeństwach ludzi. W kaplicy w czasie nabożeństw mogło pomieścić się zaledwie około 70- 80 osób, dlatego dobudowano przedsionek z desek, aby osoby dla których zabrakło miejsca kaplicy nie stały pod gołym niebem, zwłaszcza czasie deszczu i w okresie zimy.

Utworzono Komitet Budowy Kościoła, do którego wybrani zostali z Rudki: Jan Padło, „Palesik”- sołtys wsi Rudka, Jan Szumlański, Jan Niedojadło, Józef Turek, Jan Padło, „Tomecki”, Julian Padło „Wicherek”, Walerian Chochołowicz, Sebastian Szumlański. Z Komorowa: Józef Sułek, Franciszek Kotapka, Jan Mitera. Później do Komitetu dołączyły osoby z Bobrownik Małych: Jan Lech, Kostrzewa, Bujak, Krzysztof Kutra. Członkowie Komitetu udali się z prośbą do proboszcza parafii Wierzchosławice ks. Józefa Franczaka, aby zezwolił ks. Stanisławowi Wronie udać się z kolędą duszpasterską do wsi Komorów, który zebrane ofiary przeznaczy potem na budowę kościoła. Komorów w tamtym czasie należał do parafii Wierzchosławice. Komitet Budowy Kościoła prowadził rozmowy z Pawłem Jonakiem który wcześniej deklarował chęć przekazania swojej działki pod budowę kościoła. Ten jednak nie był jeszcze zdecydowany. W tej sytuacji plac pod budowę kościoła ofiarowali Jan i Antonina Szumlańscy. Była to ta działka, na której obecnie znajduje się nowa Szkoła Podstawowa, i tam gromadzono zakupione materiały budowlane, tj. około 80- 100 tys. sztuk cegły, wapno, deski, żwir. 10 tysięcy sztuk cegły z własnej cegielni ofiarowała na budowę kościoła w Rudce hrabina Irena Dolańska- właścicielka dworu w Radłowie. Informował o tym kanclerza Kurii Biskupiej, proboszcz radłowski ks. Wojciech Kornaus 22 listopada 1938r. Jednak dużo osób z Rudki było niezadowolonych z placu na którym miał stanąć kościół. Pojawiła się teraz możliwość wyboru placu, bo Paweł i Wiktor Jonak podjęli decyzję i ofiarowali część swojego pola pod budowę kościoła.





Na zdjęciu: ks. Stanisław Wrona siedzi w środku a obok niego nauczycielki ze Szkoły w Rudce: Janina Ejgierd i Ewa Wydro (z lewej strony) i inni nauczyciele oraz mieszkańcy Rudki. Zdjęcie na tle domu p. Szumlańskich na Partyniu, w którym mieszkał ks. Stanisław Wrona.

Dlatego Komitet Budowy Kościoła wraz z sołtysem wsi zorganizowali zebranie mieszkańców pod gołym niebem koło domu Stanisława Tracza w którym mieścił się sklep. Zdecydowana większość mieszkańców Rudki była za tym, aby budować kościół na placu Pawła Jonaka, ponieważ jest on położony wyżej a dla usytuowania kościoła ma to duże znaczenie. Parafianie zdecydowali, że właśnie ta lokalizacja kościoła będzie najlepsza, oraz że przewiozą wszystkie zgromadzone materiały budowlane na nowy plac. W zebraniu uczestniczył ks. dziekan Wojciech Kornaus i Roman Czosnyka-właściciel młyna i późniejszy wójt komisaryczny Wierzchosławic w okresie okupacji. W czerwcu 1939r wizytację dziekańską w Rudce przeprowadził ksiądz dziekan Wojciech Kornaus z Radłowa. **18 czerwca 1939r poświęcił on nowo utworzony cmentarz parafialny w Rudce. Teren pod cmentarz na tzw. Zawodziu ofiarowała wieś Rudka, wydzielając tę działkę ze swojego mienia wiejskiego liczącego ponad 20 ha, kupionego w 1903r od księcia Sanguszki. Jako pierwsi pochowani zostali na tym cmentarzu w maju 1939r Stanisław Środawa i Zofia Gdowska z Partynia.**

23 marca 1939r p. Jan i Antonina Szumlańscy z Rudki ofiarowali na budowę kościoła kwotę 400 zł, a na zakup nowej monstrancji 300zł. Walerian i Bronisława Chochołowiczowie na budowę kościoła ofiarowali kwotę 300 zł, a na zakup monstrancji także 300 zł. Józef i Julia Sułek z

Komorowa ofiarowali na zakup monstrancji 300 zł. Były to na owe czasy bardzo znaczące darowizny.



Niestety, wybuch II wojny światowej 1 września 1939r uniemożliwił budowę kościoła, a hitlerowcy wywieźli zgromadzone materiały używając ich min. na budowę obozu pracy w Pustkowie. Cegłę na samochody ładowali Żydzi, których przywożono z Tarnowa. Byli poganiani do pracy najakami przez żołnierzy niemieckich, często bici z błahych powodów. Prosilili przechodzących mieszkańców Rudki o kawałek chleba, o coś do jedzenia, ale rzadko się to udawało bo hitlerowcy pilnowali i grozili bronią. Był przypadek, że hitlerowiec skatował ładującego cegłę Żyda za to, że znalazł u niego kawałek chleba. Zabraną z Rudki cegłę, wapno, deski i inne materiały Niemcy wywieźli na budowę obozu pracy w Pustkowie. . Mimo tego że trwała okupacja hitlerowska i w Rudce stacjonowali żołnierze niemieccy, ks. Stanisław Wrona odprawiał w kaplicy nabożeństwa w każdą niedzielę i święta . Prowadzone było także nauczanie religii i tak np. 18 maja 1940r dzieci ze szkoły w Rudce przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej.

W tamtym to czasie wytworzył się jakiś niepotrzebny konflikt pomiędzy księdzem wikariuszem Stanisławem Wroną a dwoma nauczycielkami prowadzącymi nauczanie w Szkole Powszechnej w Rudce, które uznały że zostały obrażone jego publiczną wypowiedzią pod ich adresem i złożyły skargę do Konsystorza Biskupiego. W obronie ks. wikariusza stanął ksiądz Wojciech Kornaus dziekan radłowski oraz sołtys gromady Rudka z radnymi. **Aby przeciąć dalsze spory ksiądz biskup w**

dniu 25 września 1940r dokonał zmiany księdza wikariusza- rektora w Rudce. Dotychczasowego rektora w Rudce - Ks. Stanisława Wronę zastąpił ks. Jan Maziarz.

Dwa lata później - 1 października 1942 roku biskup Edward Komar erygował w Rudce samodzielną parafię. Wieś Rudka liczyła wówczas 483 mieszkańców. Do pierwszego proboszcza którym mianowany został ks. Jan Maziarz, biskup E. Komar napisał: „Adresem Naszym z dnia 1.10.1942r odłączyliśmy Rudkę Radłowską i Rudkę Wierzchostawicką od ich dotychczasowych parafii i z obydwu tych osad utworzyliśmy nową parafię z własnym duszpasterzem”.

Ks. Jan Maziarz zamieszkał w domu państwa Chochołowiczów, niedaleko kaplicy. Był to kapłan bardzo lubiany przez parafian, energiczny, zaradny. Msze św. w niedziele i święta odprawiał w kaplicy św. Zofii, która pełniła teraz funkcję kościołka parafialnego. Żołnierze niemieccy z oddziałów stacjonujących w czasie okupacji w Rudce przed wyjazdem na front wschodni, w okresie letnim urządzali w niektóre niedziele koncerty swojej wojskowej orkiestry dętej na wolnym powietrzu.



Na zdjęciu: od lewej ksiądz Jan Maziarz pierwszy proboszcz parafii Rudka i jego goście na uroczystości odpustowej w Rudce w 1942r. W bierce dziekan radłowski ksiądz Wojciech Kornaus, obok niego z lewej ksiądz Stanisław Bulanda – wówczas administrator- rządca diecezji tarnowskiej.

Miejscem koncertu był duży trawnik na Zajezerzu. Ładna muzyka wzbudzała zainteresowanie mieszkańców i zdarzyło się że w jedną z niedziel wielu z nich zamiast iść do kaplicy na Mszę św. słuchało niemieckiej muzyki. Ks. Jan Maziarz był na tyle odważny, że poszedł do niemieckiego dowódcy i w języku niemieckim poprosił, aby ten zmienił godzinę koncertu tak, aby występ ich orkiestry nie kolidował z nabożeństwem. Jego perswazja poskutkowała, godzinę koncertu zmieniono.

Okupacja hitlerowska to był straszny okres w dziejach naszej Ojczyzny. Trzeba w tym miejscu przypomnieć ważne i tragiczne wydarzenie, które miało miejsce w czasie okupacji hitlerowskiej. Niemcy na potrzeby swojego wojska zabrali budynek Seminarium Duchownego w Tarnowie. W tej

sytuacji rektor ks. Roman Sitko zdecydował w porozumieniu z biskupem Edwardem Komarem, że klerycy będą kontynuować w sposób tajny naukę w Ośrodku Seminaryjnym w Błoniu k/Tarnowa. Najpierw wezwano tam kleryków ostatniego roku w liczbie 24, którzy po przerobieniu programu studiów teologicznych otrzymali święcenia kapłańskie nieco wcześniej, bo 31 marca 1940r. **W tej grupie nowo wyświęconych księży był ks. Michał Żurek- późniejszy proboszcz parafii Rudka (w latach 1952- 1982).** Władze okupacyjne po protestach biskupów polskich zgodziły się na otwarcie seminariów duchownych, ale pod warunkiem że nie będą przyjmowani nowi kandydaci. Były one jednak pod stałą obserwacją gestapo. 22 maja 1941r gdy klerycy przebywający w Ośrodku Seminaryjnym w Błoniu byli zgromadzeni wraz z księdzem rektorem Romanem Sitko na modlitwie po zakończonej właśnie Mszy św. przyjechało samochodem kilku gestapowców. Przeprowadzili oni rewizję w całym budynku a nawet w kaplicy gdyż podejrzewali, że w seminarium prowadzona jest działalność konspiracyjna, a klerycy wychowywani są w duchu patriotycznym. Ksiądz Józef Brudza który był ojcem duchownym w seminarium, gestapowcy podejrzewali że „posiada radio, słucha audycji zagranicznych i przekazuje informacje klerykom w duchu wrogim wobec okupanta”. Po przeprowadzeniu rewizji gestapowcy zaczęli bić kleryków, znęcać się nad nimi psychicznie, grozić im bronią, grozić wywózką do obozu koncentracyjnego lub rozstrzelaniem. Wówczas ksiądz rektor powiedział, że winę za to zgromadzenie bierze na siebie i jest gotowy pójść do obozu za wszystkich kleryków. Prosił aby hitlerowcy zostawili kleryków w spokoju i ich uwolnili. Dowodzący akcją niemiecki oficer był bardzo zaskoczony postawą księdza rektora. Rozkazał wszystkim aresztować, wyprowadzić do samochodów i przewieźć do Tarnowa. Droga do Błonia była błotnista i jeden z większych samochodów niemieckich wcześniej ugrzązł w błocie. Klerycy otrzymali polecenie zdjąć sutanny, wypchać z błota autobus i naprawić drogę. Droga była jednak tak grząska, że trzeba było sprowadzić z Tarnowa ciągnik, który wyciągnął ten autobus. Wówczas gestapowcy kazali klerykom V roku wrócić do Ośrodka w Błoniu, a 20 kleryków I roku oraz ks. rektora Franciszka Sitkę, ks. Józefa Brudza, a także wykładowców: ks. Juliana Piskorza i ks. Jana Paciorka zawieźli do siedziby gestapo przy ul. Urszulańskiej w Tarnowie na przesłuchanie, a następnie do tarnowskiego więzienia. Po 100 dniach pobytu w więzieniu wypuszczono kleryków, a także ks. Juliana Piskorza i ks. Jana Paciorka. Ks. Józef Brudza po wielokrotnych przesłuchaniach na gestapo, został wywieziony do obozu w Oświęcimiu 1 sierpnia 1942r, stąd do Rajska, a następnie 22 maja 1943r do obozu w Dachau, gdzie wśród więźniów tego obozu było około dwa i pół tysiąca księży. Tam doczekał wyzwolenia przez wojska amerykańskie. Ksiądz rektor Roman Sitko także był wielokrotnie przesłuchiwany przez gestapo. Starania podjęte przez bpa Edwarda Komara o jego uwolnienie nie dały żadnego rezultatu. W tarnowskim więzieniu starał się swoją postawą podtrzymywać na duchu innych więźniów, zwłaszcza tych którzy byli na liście kolejnego transportu do obozu w Oświęcimiu lub szli na rozstrzelanie. 14 marca 1942r został postawiony przed niemieckim Sądem w Krakowie, który skazał go na 6 m-cy więzienia, za „nielegalny ubój w gospodarstwie seminaryjnym w Błoniu”. W czasie okupacji hitlerowcy wydali bezwzględny zakaz uboju zwierząt, ponieważ zwierzęta te trzeba było odstawić jako kontyngent na potrzeby niemieckiego wojska. Około 20 sierpnia 1942r wywieziony został do obozu w Oświęcimiu i osadzony w obozowym bloku nr 25. Wraz z innymi więźniami pracował, cierpiał głód, poniżenie i bicie ze strony esesmanów i blokowych kapo. Został zamordowany prawdopodobnie 17 października 1942r. Jeden ze współwięźniów zeznał, że wycieńczony ks. Roman Sitko idąc z grupą więźniów do pracy upadł na drodze. Wówczas gestapowiec nie pozwolił go podnieść. Stanął mu butem na gardle i trzymał dotąd aż ksiądz Roman Sitko zakończył życie. Zginął także w tym obozie ks. Józef Jurkowski- wikariusz radłowskiej parafii. Został aresztowany przez

gestapo za to że należał do organizacji podziemnej ZWZ AK w Radłowie. Zamordowany przez hitlerowców w obozie w Oświęcimiu w 1942r.

Budowa małego kościółka parafialnego w Rudce w latach 1945 - 1946

9 maja 1945r zakończyła się II wojna światowa. Parafia Rudka ze swoim proboszczem ks. Janem Maziarzem prowadziła już budowę plebani i zaczęła przygotowywać się do budowy kościoła. Ks. Jan Maziarz zapisał w kronice parafialnej ważne zdanie że „ **trzeba podjąć budowę kościoła, aby jak najszybciej stworzyć warunki do scalenia parafii**”. W październiku 1945r wykonano fundamenty i budowa kościoła postępowała dość szybko. Kościół wybudowany został według projektu architekta Wincentego Ścigalskiego. Niestety, wszystkie materiały budowlane trzeba było kupować jeszcze raz, bo nie udało się odzyskać tego co zabrali hitlerowcy. Pracy było dużo, bo np. wszystkie belki na dach trzeba było ciosać siekierami i toporami z kłoców okrągłaków przywiezionych z lasu. Nie było wówczas jeszcze urządzeń do obróbki drewna czy innych urządzeń pomocnych na budowie. Jednocześnie kończono budowę plebani. Służy ona po dzień dzisiejszy, po drobnych przeróbkach które pozwoliły uzyskać większą jadalnię.



Na zdjęciu. Wnętrze kościółka parafialnego w Rudce, poświęconego w 1946r

Poświęcenie nowego kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego odbyło się 4 sierpnia 1946r. Był to kościół jednonawowy z niewielkim węższym prezbiterium zamkniętym trójbocznie, po którego bokach były dwie symetryczne przybudówki zakrystyjne. Konstrukcja kościoła była drewniana słupowo-ramowa z mieczowaniem. Jego ściany były obmurowane cegłą i otynkowane. Dach był konstrukcji siodłowej, nad nawą stromy, pokryty dachówką, a jego wykonawcą byli cieśle: Wilhelm Bujak z Bobrownik Małych i Alojzy Bąk z Rudki wraz z pomocnikami. Na kalenicy była niewielka wieżyczka a w niej sygnaturka. W nawie i w prezbiterium stropy były z desek, płaskie, ze skośnymi odcinkami po bokach. Od frontu wykonano portyk wsparty

na dwóch prostych kolumnach. W prezbiterium znajdował się ołtarz główny a nad nim rzeźbiona w drewnie grupa Ukrzyżowania. Dwa boczne ołtarze w nawie głównej: z lewej strony ołtarz z figurą Serce Jezusa a z prawej ołtarz z figurą NMP Niepokalanie Poczętej. W tarczy na początku prezbiterium był zawieszony dużych rozmiarów rzeźbiony różaniec, podtrzymywany przez dwie rzeźby aniołów. Były też obrazy: Chrystusa Frasobliwego, św. Sebastiana, Matki Bożej Różańcowej, Serca Maryi, św. Józefa, oraz Pieta. W prezbiterium kościoła (tego z 1946r) po lewej stronie stała ambona z której ksiądz proboszcz głosił kazania i nauki. Ambona była dość wysoka aby głos kaznodziei był lepiej słyszalny przez wiernych. W tamtych czasach nie było jeszcze w kościołach nagłośnienia. Nad głównym wejściem do kościoła znajdował się niewielki drewniany chór. W nawie znajdowały się dwa rzędy ławek z oparciem, a za nimi po kilkanaście krzeseł z obu stron. Wzdłuż ścian bocznych zamontowane były ławki. Po prawej stronie, bliżej chóru stał duży konfesjonał. Na czas spowiedzi parafialnej ustawiane były w kościele przenośne konfesjonały.



Zdjęcie na tle nowo wybudowanego kościółka w Rudce 1946r. Siedzą: w środku ks. dziekan Wojciech Kornaus, obok niego z prawej proboszcz parafii Rudka ks. Jan Maziarz i proboszcz parafii Wierzchosławice, z lewej fundatorzy placu pod budowę kościoła - Paweł i Wiktoria Jonak.

Wieś Rudka została zelektryfikowana dopiero w 1956r. Do tego czasu wnętrze kościoła oświetlane było świecami umieszczonymi w dwóch żyrandolach i w kinkietach przy bocznych ścianach kościoła oraz świecami przy ołtarzu. Po zelektryfikowaniu wsi Rudka w kościele zamontowane zostały dwa elektryczne żyrandole oraz lampa nad prezbiterium wraz z kinkietami na bocznych ścianach. Ks. Jan Maziarz założył w parafii chór żeńsko-męski. Na próby chóru który prowadził organista Bolesław Stach z Wierzchosławic przychodziła bardzo chętnie młodzież z Rudki. Chór śpiewał pieśni w czasie nabożeństw, młodzież organizowała w okresie Bożego Narodzenia jasełka , opłatek, oraz kontynuowała tradycję grupowego kolędowania po domach itp.

Dekretem biskupa Jana Stepy z 10 października 1947r do parafii Rudka dołączono Bobrowniki Małe z parafii Łęg Tarnowski, Dobczyce z parafii Radłów i Komorów z parafii Wierzchosławice. Początkowo niektórzy mieszkańcy z w/wym. wsi byli niezadowoleni z tej decyzji i nadal uczęszczali na Msze św. do swoich dawnych parafii. Z czasem jednak i oni przyłączyli się do parafii w Rudce. Bardzo o to prosił proboszcz ks. Jan Maziarz, aby parafia utworzona decyzją ks. biskupa z trzech wsi: tj. Rudki, Bobrownik Małych i Komorowa tworzyła jedność. **W sierpniu 1952r dotychczasowy proboszcz parafii ks. Jan Maziarz został przeniesiony do parafii Barcice.** Wielu parafian wiedziało o tym, że funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa PRL od dłuższego czasu interesowali się jego osobą, ponieważ w czasie okupacji był on kapłanem partyzanckiego oddziału AK. Żołnierze AK po wojnie byli uznawani przez komunistyczne władze za wrogów ustroju. Komunistyczna propaganda nazywała ich „zapłutym karłem reakcji”. Tysiące żołnierzy AK zostało aresztowanych, torturowanych bestialsko w czasie śledztw. W fikcyjnych procesach sądowych byli skazywani na wieloletnie więzienie lub na karę śmierci a miejsca pochówków wielu z nich do dziś nie są znane. Ksiądz Jan Maziarz obawiał się o swoje życie, liczył się z tym że może w każdej chwili zostać aresztowany. Opowiadali o tym ministranci z Rudki, obecnie już osoby starsze, którzy w tamtych latach służyli do Mszy św. które odprawiał ks. Jan Maziarz. Decyzja o jego przeniesieniu do innej parafii spowodowała, że funkcjonariusze UB już tak nie węszyli za nim.

Proboszczem parafii Rudka mianowany został ks. Michał Żurek. Przybył on do Rudki 4 sierpnia 1952r, z parafii Bolesław, gdzie był wikariuszem. Był uroczystie witany przez delegację parafian która wyszła na jego powitanie z krzyżem i z sztandarami kościelnymi. Objął obowiązki proboszcza w Rudce w trudnym czasie dla Kościoła w Polsce. Komunistyczna władza nie przebierała w środkach, walczyła z opozycją aby mieć pełnię tej władzy. W 1947r odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego, które zostały sfałszowane. Władza niszczyła ludzi którzy nie chcieli stalinowskiego ustroju. Na przełomie lat 50-tych i 60-tych przybierała na sile walka komunistycznej władzy z Kościołem w Polsce, który upominał się o poszanowanie prawa obywateli do wolności wyznania, o poszanowanie ich godności. W 1950r odebrana została Kościołowi tak ważna i potrzebna instytucja jak CARITAS. 20 stycznia 1951r aresztowany został biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Wywieziony został do Warszawy do więzienia na Mokotowie. Wielomiesięczne okrutne śledztwo było z góry ukartowane aby obciążyć biskupa fikcyjnymi zarzutami za rzekomą działalność antypolską i znieślić go w oczach Polaków. Znęcano się nad nim psychicznie i wymuszano aby przyznał się do czynów których nigdy nie popełnił. Próbowano zmusić posługujące w kurii siostry zakonne do złożenia fałszywych zeznań, które obciążyły by bpa Kaczmarka i pokazały jego rzekomą winę. Sfingowany pokazowy proces we wrześniu 1953r zakończył się wyrokiem 12 lat więzienia, wydany na podstawie fałszywych oskarżeń i miał pokazać społeczeństwu, że bp Kaczmarek szkodził Polsce i był niebezpieczny dla komunistycznej władzy. Aresztowania nastąpiły także w Kurii krakowskiej. Aresztowani zostali: ks. abp Eugeniusz Baziak, bp. Stefan Rospond i kilku księży pracujących w krakowskiej Kurii. Krzywdy doznane przez Kościół katolicki w Polsce w latach 1951-1953 a także i latach wcześniejszych, zostały wyrażone w Memoriale Episkopatu Polski skierowanym do władz PRL. „Non possumus”- nie pozwalamy: takie między innymi słowa zostały w nim zawarte i wywołały wściekłość komunistycznych władz. Biskupi pisali w tym Memoriale o pogarszającej się sytuacji Kościoła w Polsce. Pisali o likwidacji szkół katolickich, o próbach likwidacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, o systematycznym usuwaniu nauki religii ze szkół. Pisali o blokowaniu wydawania podręczników do religii, o wpajaniu dzieciom i młodzieży ideologii marksizmu i leninizmu. Biskupi wypomnieli władzy także rozwiązywanie organizacji katolickich, usuwanie siostr zakonnych ze szpitali, zakładów opiekuńczych, likwidację katolickich czasopism i wydawnictw. Władze PRL uzurpowały

sobie nawet prawo do obsadzania stanowisk kościelnych na mocy wydanego w tym celu dekretu z 9 lutego 1953r, co było wyraźną ingerencją w wewnętrzne sprawy Kościoła. Odpowiedzią władz komunistycznych PRL na Memoriał Episkopatu było aresztowanie Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego w nocy 25 sierpnia 1954r, który więziony był najpierw w Rywałdzie, potem w Stoczku k/Lidzbarka Warmińskiego. Więziony w wilgotnej celi Prymas podupadł na zdrowiu. Następnie przewieziony został do Prudnika Śląskiego, a 29 października 1955r do Komańczy w Bieszczadach. Mimo trudnych warunków , ciągłej obserwacji przez agentów bezpieki i podstawione osoby. Prymas dużo pracował i starał się mieć kontakt z Episkopatem. W okresie internowania przygotował Millenijny Akt Oddania Polski Maryi. Ogłosił 9-letnią Nowennę, będącą przygotowaniem Narodu na obchody jubileuszu 1000-lecia Chrztu Polski. Napisał słynne „Śluby Jasnogórskie Narodu” których tekst został odczytany przez bpa Michała Klepacza w czasie uroczystości na Jasnej Górze 26 czerwca 1956r w obecności ponad miliona



Na zdjęciu ksiądz Michał Żurek proboszcz parafii Rudka od 1952r do 1982r.

wiernych, w trzechsetną rocznicę ślubów króla Kazimierza. Niestety, Prymas Stefan Wyszyński był nieobecny, gdyż nadal był więziony w Komańczy. Ślubowania Narodu na Jasnej Górze miały charakter głęboko religijny, ale nie może być wątpliwości, że stanowiły także akt walki o duszę i moralność narodu, żyjącego systemie socjalistycznym o ideologii marksistowsko-leninowskiej. Przez cały ten

czas Kościół w Polsce modlił się za Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski i o Bożą pomoc dla Kościoła, w tych bardzo trudnych chwilach. W czasie wydarzeń poznańskiego czerwca 1956r, robotnicy wyszli na ulice i protestowali przeciwko komunistycznej władzy która nie miała szacunku do własnego narodu i coraz bardziej stosowała represje, mimo że ludziom żyło się coraz gorzej. Prymas obawiał się aby protesty nie rozszerzyły się na cały kraj, bo mogło dojść do masakry. Tak stało się na Węgrzech ,gdzie Węgrzy popierając czerwcowe protesty robotników w Polsce wyszli na ulice Budapesztu 23 października 1956r, domagając się ustąpienia komunistycznych władz, wolności słowa i wyznania, poprawy warunków życia. Rozpoczęła się rewolucja węgierska mająca na celu likwidację komunistycznego ustroju w tym kraju. Niestety została ona krwawo stłumiona przez 60-cio tysięczną armię radziecką która z czołgami wkroczyła na Węgry. W walkach zginęło ponad 2 tysiące Węgrów, szpitale nie mogły pomieścić rannych. Polacy masowo oddawali krew dla rannych, która została przekazana do węgierskich szpitali. Naród polski zebrał wówczas dla Węgrów około 2mln dolarów jako gest wsparcia i solidarności. Węgrzy do dziś pamiętają o tej solidarnej postawie Polaków. Powstanie węgierskie upadło a ponad 200 tys. Węgrów opuściło swoją Ojczyznę. Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński został zwolniony z internowania 28 października 1956r i powrócił do Warszawy. Po wydarzeniach czerwcowych 1956r nastąpiła w Polsce tzw. odwilż, choć była ona niewielka i trwała krótko.

Dzielna postawa rodziców dzieci szkolnych ze szkoły w Rudce w obronie krzyża i wiary katolickiej.

Od 1 września 1956r uczniowie w Szkole Podstawowej w Rudce rozpoczynali naukę apelem porannym ale już bez modlitwy, z powodu coraz większych nacisków władz PZPR aby usunąć religię ze szkół. Modlitwa przed rozpoczęciem lekcji w szkołach raziła władze komunistyczne PRL. Widzieli oni Polskę jako kraj niewierzący, bez kościołów, modlitwy, nauki religii, bez krzyży w salach lekcyjnych. W ich ideologii nie było miejsca dla wiary katolickiej.

Trzeba tu podkreślić odważną i zdecydowaną postawę rodziców dzieci szkolnych z parafii Rudka w tamtym czasie. **Stanisław Ćwik który był od 1955r kierownikiem Szkoły w Rudce tak zapisał w Kronice szkoły: „ Polska w październiku 1956r przeżywa olbrzymie napięcie polityczne i gospodarcze. Następują zmiany w Komitecie Centralnym Partii i w Rządzie. Ludność na wsiach i w miastach, w zakładach pracy zwołuje wiece i załatwia się publicznie z elementami niosącymi postrach i zajmującymi się donosicielstwem w poprzednim okresie (...). 2 listopada 1956r rodzice zwołali wielki wiec w szkole w Rudce, na którym wysunęli żądania pod adresem władz szkolnych przedstawiające się następująco:**

- 1) Zaprowadzić modlitwę w szkole przed lekcjami i po lekcjach.
- 2) Wycofać język rosyjski ze szkoły.
- 3) Usunąć ze ścian portrety osób obcych narodowości.

Domagali się również, by nauczyciele współpracowali z księdzem, z kościołem, spełniali jego polecenia i by w każdą niedzielę prowadzili dzieci do kościoła.

W trakcie wiecu powieszono krzyże w salach lekcyjnych przy wtórze pieśni pobożnych. (...).Niestety, coraz większe szykany komunistycznych władz PRL wobec Kościoła katolickiego w Polsce spowodowały, że od 1 IX 1960r nauka religii odbywała się już w kościele parafialnym, do czasu przygotowania sali katechetycznej w kaplicy św. Zofii w Rudce, o czym wspomniano poniżej.

5 maja 1957r powtórzono Śluby Jasnogórskie we wszystkich parafiach w Polsce. Kościoły parafialne w czasie tego nabożeństwa były pełne wiernych. **We wszystkich parafiach w Polsce rozpoczęła się Wielka Nowenna Tysiąclecia, jako przygotowanie do obchodów w 1966r 1000-lecia Chrztu Polski, nazwanych obchodami Millenijnymi.** Nowenna wzmocniła Kościół w Polsce duchowo i religijnie. Każdy rok nowenny rozpoczynał się 3 maja i miał swoje przewodnie hasło:

I rok: 1957-1958 :Wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego pasterzom.

II rok 1958-1959: Życ w stanie łaski uświęcającej.

III rok 1959-1960: Obrona życia duszy i ciała.

IV rok 1960-1961: Rodzina Bogiem silna.

V rok 1961-1962: Wychowanie.

VI rok 1962-1963: Młodzież wierna Chrystusowi.

VII rok 1963 1964: Sprawiedliwość i miłość społeczna.

VIII rok 1964-1965: Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót chrześcijańskich.

IX rok 1965-1966: Pod opieką Bogurodzicy, Królowej Polski.

W okresie Wielkiej Nowenny odbywało się w kościołach wiele nabożeństw. Rodziny podejmowały liczne modlitewne zobowiązania wpisywane do pamiątkowej księgi; np. rodzina zobowiązywała się odmawiać codziennie cząstkę różańca św. przez zadeklarowany okres , Litanię do Natki Bożej, czytać wspólnie Pismo Święte, itd.

20 czerwca 1957r w czasie procesji Bożego Ciała Prymas zapowiedział peregrynację kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po wszystkich parafiach w Polsce. **Poprawa religijności w parafiach i masowe poruszenie społeczne wywoływane przez peregrynację spowodowało sprzeciw komunistycznych władz, które zabroniły dalszej peregrynacji, i uwięziły kopię cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Wtedy wędrowały już po parafiach tylko jego puste ramy wraz z Ewangelią i ze świecą.** Były także symbolem, znakiem, że komunistyczne władze ograniczają wolność religijną w Polsce. Władze utrudniały jak tylko mogły dalszą peregrynację. Delegacje przekazujące lub przyjmujące symbole nawiedzenia były zatrzymywane i legitymowane

Władza komunistyczna w Polsce nadal prowadziła walkę z Kościołem, wprowadzając różne restrykcje, a jedną najgroźniejszych było zupełne zahamowanie budownictwa sakralnego, spowodowane brakiem zezwoleń na budowę nowych kościołów w Polsce. Chcąc wychowywać młodzież szkolną w ideologii marksizmu i leninizmu, komuniści dążyli do całkowitego usunięcia religii ze szkół . W 1960r tylko w 26% szkół w Polsce można było prowadzić naukę religii. W tej sytuacji Episkopat Polski przystąpił do organizowania pozaszkolnego nauczania religii w Punktach Katechetycznych. Władze nakazały ściągnąć krzyże ze ścian w szkołach. W szkole w Rudce krzyże ściągnęli prawdopodobnie aktywiści PZPR. Parafie nie były przygotowane na nauczanie religii poza szkołą i na początku organizowały prowizoryczne sale katechetyczne. Np. w parafii Radłów na punkt katechetyczny zaadoptowano salkę w kościele nad zakrystią, na tzw. pańskim chórkę koło prezbiterium, gdzie dawniej w czasie nabożeństw siedział dziedzic Dolański z rodziną i zarządem

dworu. Później na salę katechetyczną zaadoptowano budynek gospodarczy koło plebanii. W 1979r parafia ta wybudowała na placu przy plebanii duży Dom Katechetyczny. **W Rudce zaś w 1961r na salę katechetyczną zaadoptowano kaplicę św. Zofii , która nie była wykorzystywana do celów liturgicznych po wybudowaniu kościoła w 1946r.** Miejscowi rzemieślnicy szybko wyremontowali dach, odnowili wnętrze kaplicy, wymienili podłogę, wybudowali piec grzewczy kaflowy oraz komin. Szkoda tylko, że w czasie tych prac usunięto z dachu kaplicy niewielką sygnaturkę zwieńczoną krzyżem. Doprowadzono do kaplicy prąd elektryczny. Stolarze wykonali dwa rzędy ławek z pulpitemi, a w każdej z nich mogło usiąść po 5 uczniów. W tamtych latach klasy liczyły 30-35 uczniów. Nauka religii odbywała się przed lekcjami szkolnymi, lub po lekcjach. Sporym utrudnieniem dla dzieci szkolnych była duża odległość od szkoły do kaplicy. Pokonanie tej drogi zajmowało dzieciom około 15-20 minut. W czasie srogich zim na drodze tworzyły się zasypy śnieg przez które brnęły dzieci do kaplicy na lekcje religii. Gdy był duży mróz w kaplicy było chłodno, dzieci siedziały w czasie lekcji w kurtkach lub płaszczach bo piec nie mógł ogrzać dobrze wnętrza kaplicy. Mimo tych trudnych warunków dzieci szkolne w ogromnej większości systematycznie uczęszczały na lekcje religii.

Ponieważ plac wokół kościoła parafialnego w Rudce nie był jeszcze ogrodzony, parafia Rudka w 1956r przystąpiła do budowy ogrodzenia, a jego poświęcenie odbyło się 7 października 1956r.

Msze św. do roku 1965 odprawiane były w języku łacińskim. Układ liturgii Mszy św. do początku lat 60-tych był nieco inny niż obecnie. Kapłan sprawujący Eucharystię zwrócony był tak jak wszyscy wierni, twarzą do ołtarza głównego. Ministranci musieli znać „ ministranturę „ odpowiadając na modlitewne wezwania kapłana w języku łacińskim. **Przełomowym wydarzeniem dla Kościoła Katolickiego był Sobór Watykański II który rozpoczął się 11 października 1962r i trwał okresowo w 4 sesjach do 8 grudnia 1965r.** Uczestniczyło w nim łącznie ok. 67 biskupów polskich z Prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim, arcybiskupem krakowskim Karolem Wojtyłą na czele. W obradach tego Soboru brał także udział biskup tarnowski Jerzy Ablewicz. Pierwszej sesji Soboru przewodniczył papież Jan XXIII. Sobór Watykański II dokonał zmian w liturgii, zmian w prawie kanonicznym Kościoła rzymsko – katolickiego, zapoczątkował zmiany idące w kierunku szerszego jego otwarcia na inne religie chrześcijańskie i nie tylko. **Po śmierci papieża Jana XXIII który zmarł 3 czerwca 1963r, jego następca papież Paweł VI kontynuował z Soborem Watykańskim II zmiany w Kościele, wprowadzając do liturgii języki narodowe, co umożliwiło wiernym aktywne uczestnictwo w Eucharystii, zrozumienie i duchowe Jej przeżywanie. Kolejną zmianą było to, że nowe przepisy liturgiczne zalecały, aby kapłan sprawujący Liturgię był zwrócony do ludu.** Wówczas w prezbiterium pojawił się drugi ołtarz - Stół Pański i na nim sprawowana jest Eucharystia. Z powodu małego prezbiterium w kościele parafialnym w Rudce wybudowanym w 1946r, usunięta została ambona, aby było miejsce na ołtarz zwrócony do wiernych. **Także na Soborze Watykańskim II papież Paweł VI ogłosił Matkę Bożą Matką Kościoła.**

Około 1967r miała miejsce w parafii Rudka uroczystość wprowadzenia procesyjnie do kościoła parafialnego figury Matki Bożej. Figura ta, mocno uszkodzona znaleziona została przez Katarzynę Odbierzychleb z Rudki w domu jej brata. Kilkanaście osób zaangażowało się w odnowienie figury. Parę miesięcy po uroczystości wykonano oszkloną gablotę i w niej umieszczona została figura Matki Bożej, ubrana w piękne szaty, a Jej głowę zdobiła korona. Figurę umieszczono w prezbiterium kościoła, po prawej stronie. Nie wiadomo czy była to ta sama figura, która była w kaplicy św. Zofii jeszcze w czasie działań wojennych od 17 grudnia 1914r do 5 maja 1914r . Trudno to dzisiaj potwierdzić bo figura ta nie jest jednolitą rzeźbą. Z tego powodu w 1987r figura Matki Bożej na pewien czas przeniesiona została do bocznego pomieszczenia w dolnym kościele, z nadzieją że uda

się wykonać nową piękną rzeźbę figury Matki Bożej wzorowaną na istniejącej.

W roku 1966 z okazji 1000- lecia Chrztu Polski i obchodzonego Millenium, parafianie ufundowali pamiątkową chorągiew kościelną z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i z godłem Polski – Białym Orłem.

Okresem bogatym w łaski był czas nawiedzenia diecezji tarnowskiej przez Matkę Bożą Częstochowską w latach 1968 - 1969. 15 grudnia 1968r kardynał Karol Wojtyła metropolita krakowski przekazał symbole nawiedzenia diecezji tarnowskiej, które odebrał bp Jerzy Ablewicz ordynariusz diecezji. Symbolami nawiedzenia były: świeca, Ewangelia i pusta rama, ponieważ kopia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej została uwięziona na Jasnej Górze przez komunistyczne władze PRL, które zabroniły peregrynacji kopii obrazu po parafiach naszej Ojczyzny.



Na zdjęciu: kościół parafialny w Rudce nie pomieścił wiernych w czasie Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej.

28 lutego 1969r w piątek późnym popołudniem rozpoczęło się w parafii Rudka Nawiedzenie Matki Bożej Częstochowskiej. Symbole nawiedzenia przywieziono do kościoła w Rudce z parafii Borzęcin. Na odświętnie udekorowanym dziedzińcu kościoła zgromadziły się tłumy parafian, ks. biskup i kilku księży z parafii dekanatu radłowskiego. Proboszcz parafii ks. Michał Żurek ucałował Ewangeliarz i wygłosił słowa powitania Matki Bożej. Następnie symbole nawiedzenia wprowadzono procesyjnie przy biciu dzwonów do pięknie udekorowanego symbolami religijnymi kościoła. Rozpoczęło się uroczysta Msza św. w czasie której homilię wygłosił ks. biskup Jerzy Ablewicz. Prawie cała parafia przystąpiła do Komunii św. gdyż dzień nawiedzenia poprzedziły Misje św. w parafii, zakończone spowiedzią parafialną. Przez całą noc trwało w kościele czuwanie modlitwne poszczególnych stanów i poszczególnych wsi z parafii Rudka. Nazajutrz tj. w sobotę przed południem odprawiane były msze św. z kazaniem, trwało dalsze czuwanie modlitwne, a po południu rozpoczęło się nabożeństwo pożegnalne zakończone błogosławieństwem dla całej parafii. Po ceremonii pożegnania, symbole nawiedzenia przewiezione zostały do parafii Radłów, w asyście banderii do granic parafii a motocykliści jechali w asyście aż do kościoła w Radłowie. Tam nastąpiło

przekazanie symboli nawiedzenia. Władze komunistyczne były bardzo niezadowolone z tego, że w uroczystościach kościelnych w każdej parafii z okazji nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej, uczestniczą tłumy wiernych. Można było zauważyć w czasie nabożeństw zupełnie obce osoby które wchodziły się w tłum modlących się parafian. Byli to cywilni funkcjonariusze milicji, którzy nad słuchiwali jaka była treść kazań, czy nie było w nich krytyki władz itp. Osoby które w czasie przewożenia symboli nawiedzenia z parafii do parafii jechały w asyście honorowej np. na motocyklach, były wzywane na posterunki milicji, do wyjaśnienia: kto i po co jechał itp. Szykany te dotknęły zwłaszcza strażaków z OSP z każdej parafii. Władze poprzez swoich funkcjonariuszy wywierały nacisk na osoby pracujące na wyższych stanowiskach w urzędach a także na żołnierzy zawodowych Ludowego Wojska Polskiego, funkcjonariuszy milicji, działaczy PZPR, aby nie chodzili do kościoła w niedzielę na nabożeństwa, aby nie chrzcili swoich dzieci. Praktyki religijne blokowały oficerom wojska, funkcjonariuszom służb mundurowych, urzędnikom wyższego szczebla i innym drogę do dalszego awansu zawodowego

W każdej parafii diecezji tarnowskiej rozpoczęła się peregrynacja poświęconej kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, który wędrował od domu do domu. W parafii Rudka obraz każdego wieczoru był przekazywany kolejnej rodzinie ,procesyjnie przy blasku zapalonych świec . W dniach nawiedzenia domy rodzinne zamieniały się w domy modlitwy. W każdym domu przygotowany był specjalny ołtarzyk, na którym na czas nawiedzenia umieszczona była kopia Cudownego Obrazu Matki Bożej. W czasie nawiedzenia przed obrazem na modlitwie gromadziła się wieczorem nie tylko cała rodzina, ale i dalsi krewni, sąsiedzi, przyjaciele którzy wypełniali cały dom. Wspólna modlitwa trwała przeważnie około 2 do 3 godzin. W ciągu dnia domownicy modlili się przed obrazem, polecając Matce Bożej swoje sprawy, problemy, dziękowali za otrzymane łaski. Wieczorem obraz Matki Bożej przejmowała kolejna rodzina. Wspominając dzisiaj czas nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej w kopii Jej Cudownego Obrazu rodzin w parafii Rudka, trzeba powiedzieć, że od dawna takiego rozmodlenia wśród ludzi nie było. Na dodatkowej ramie obrazu wiele rodzin składało vota Matce Bożej, jako wyraz wdzięczności za czas nawiedzenia i za otrzymane łaski. Były to np. korale wartościowe, łańcuszki, krzyżyki, medaliki itp. Po zakończeniu nawiedzenia wszystkich rodzin w parafii Rudka, kopia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej umieszczona została w kościele parafialnym wraz z ofiarowanymi votami.

W grudniu 1970r na polskim Wybrzeżu doszło do tragicznych wydarzeń. Po zapowiedzianych przez sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę drastycznych podwyżkach cen na podstawowe artykuły żywnościowe i inne artykuły, robotnicy, a zwłaszcza stoczniońcy z Gdańsk, Gdyni, Szczecina rozpoczęli strajki, wyrażając swoje niezadowolenie z sytuacji w Polsce, z trudnych i pogarszających się warunków życia, z drożyzny, a także z traktowania ludzi pracy przez komunistyczną władzę.

17 grudnia 1970r milicja niespodziewanie ostrzelała z broni palnej stoczniońców idących rano do pracy. Od milicyjnych kul zginęło co najmniej 45 osób a 1165 zostało rannych. Po tych krwawych wydarzeniach doszło do gwałtownych protestów robotniczych i zamieszek w całej Polsce, w wyniku których nastąpił przełom i zmiany na najwyższych stanowiskach partyjnych i rządowych. Ustąpił Władysław Gomułka a I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek, premierem Piotr Jaroszewicz. Wydawało się że ten okres stalinowskich rządów i represji powoli się zakończy. Nastąpiło znaczne ożywienie gospodarcze w Polsce, ale jak się po latach okazało, kosztem wysokich zagranicznych pożyczek których państwo polskie nie miało z czego spłacać. Kościół w Polsce w tym czasie uzyskał tak jakby nieco więcej swobody.

W latach 1971-1972 sufit kościoła parafialnego w Rudce ozdobiono polichromią którą malował Ojciec J. Grochola CSSR. W 1971r zakupiono nowy ołtarz główny, do którego dopasowana została kolorystyka polichromii. Grób Pański każdego roku w okresie Wielkiego Tygodnia znajdował się w dolnej części ołtarza bocznego z prawej strony nawy. W 1976r z inicjatywy proboszcza parafii ks. Michała Żurka i parafian odlane zostały 3 nowe dzwony i zawieszono na nowej metalowej dzwonnicy obok kościoła. **Poświęcenia dzwonów dokonał ordynariusz diecezji tarnowskiej ks. Bp Jerzy Ablewicz w czasie uroczystości 27 maja 1976r.**

W połowie lat 70- tych trudności gospodarcze w Polsce znowu zaczęły szybko pogłębiać się, co doprowadziło do kolejnych protestów społecznych w 1976r . Powstawały organizacje opozycyjne takie jak Komitet Obrony Robotników KOR. Zapowiedziane przez rząd drastyczne podwyżki cen w czerwcu 1976r spowodowały rozruchy i wystąpienia robotników w Radomiu, Ursusie i w wielu miastach w Polsce. Nadchodziły przełomowe wydarzenia, które zmieniły postawę narodu polskiego i sprawiły, że Naród w ogromnej większości zjednoczył się i upomniał się o swoje prawa.

Parafia Rudka pod koniec lat 70 - tych przystąpiła do budowy nowego ogrodzenia cmentarza parafialnego, powiększonego o drugą i trzecią jego część . Ogrodzenie wykonano z elementów metalowych na podmurówce betonowej.

Udział wiernych z parafii Rudka w uroczystościach w Szczepanowie w 1978r, z okazji Jubileuszu 900 lecia męczeńskiej śmierci bpa Stanisława ze Szczepanowa, w Roku św. Stanisława Biskupa męczennika,

Biskup krakowski Stanisław ze Szczepanowa zginął śmiercią męczeńską z rąk króla polskiego Bolesława Śmiałego 11 kwietnia 1079r. Tenże król nie tolerował żadnego sprzeciwu swoich poddanych, krytyki jego osoby czy też jego decyzji. Każde takie zachowanie, bez względu na osobę traktowane było jako bunt przeciwko królowi. Bp. Stanisław naraził się bardzo królowi za publiczne krytykowanie jego decyzji i postępowania. Gdy Sąd królewski skazał go na karę śmierci przez poćwiartowanie, schronił się w kościele na Skałce. Rycerze królewscy nie odważyli się wejść zbrojnie do świątyni aby pojmać biskupa i doprowadzić przed oblicze króla. Wówczas król Bolesław Śmiały wraz z paroma zbrojnymi wkroczył do świątyni na Skałce w czasie kiedy biskup odprawiał przy ołtarzu Mszę św. Biskup Stanisław zginął z rąk króla, który zadał mu mieczem cios w głowę. Taką ranę głowy potwierdziły później badania zwłok biskupa męczennika. Przekazy historyczne z tamtych czasów podają też, że ciało biskupa Stanisława okaleczono obcinając mu członki, które w cudowny sposób miały się potem zrosnąć. Po tej zbrodni król musiał udać się na wygnanie za granicę.

7 maja 1978r w Szczepanowie w parafii gdzie urodził się bp. Stanisław odbyły się główne uroczystości religijne Jubileuszu 900 lecia Jego męczeńskiej śmierci z udziałem Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, Kardynała Karola Wojtyły metropolity krakowskiego, biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza i kilkudziesięciu biskupów, oraz kilkudziesięciu tysięcy wiernych z całej diecezji tarnowskiej i z różnych stron Polski. Mszy św. odprawianej na ołtarzu polowym przewodniczył kardynał Karol Wojtyła, homilię wygłosił Prymas kardynał Stefan Wyszyński. Ponieważ w tamtych latach w wioskach samochodów prywatnych było jeszcze mało, pielgrzymi z parafii Rudka i z wielu innych parafii udali się na uroczystość pociągiem do stacji Sterkowiec a potem pieszo do Szczepanowa. Była to wielka uroczystość dla Kościoła tarnowskiego i Kościoła katolickiego w Polsce, w trudnych czasach PRL-u i walki komunistów z Kościołem. **Jakże doniośle i błagalnie zabrzmiała śpiewana wówczas na zakończenie uroczystości pieśń „Boże coś Polskę ze słowami „ OJCZYZNĘ WOLNĄ RACZ NAM WRÓCIĆ PANIE” . Nikt wtedy nie przypuszczał, że już jesienią 1978r**

na czele Kościoła rzymsko – katolickiego stanie papież Polak i nadejdą wielkie wydarzenia w naszej Ojczyźnie.

Kardynał Karol Wojtyła „ z dalekiego Kraju „ wybrany papieżem.



Bardzo ważnym wydarzeniem w dziejach Kościoła w Polsce i na całym świecie był wybór Polaka - kardynała Karola Wojtyły metropolity krakowskiego na papieża przez konklawe kardynałów w dniu 16 października 1978r, który przybrał sobie imię JAN PAWEŁ II. Była to wielka chwila , w kościołach rozzwoniły się radośnie dzwony. Polacy modląc się w domach i w kościołach dziękowali Bogu za tę łaskę, że Syn Narodu Polskiego stanął na czele Kościoła Powszechnego. Tak było również w parafii Rudka. Komunistyczne władze w Polsce były bardzo zaskoczone wyborem kardynała Karola Wojtyły na papieża. Telewizja polska gorączkowo poszukiwała w swoich archiwach materiałów filmowych dotyczących kardynała Karola Wojtyły. Światowe agencje informacyjne i stacje telewizyjne z większości krajów świata domagały się informacji o „ papieżu z dalekiej Polski”. Głęboka wiara papieża Jana Pawła II, Jego ufność i zawierzenie się Matce Bożej, troska o cały Kościół, wielka otwartość wobec ludzi , serdeczność, troska o najuboższych na całym świecie, o poszanowanie godności człowieka i jego praw sprawiły, że stał się wielkim autorytetem i został bardzo ciepło przyjęty przez cały świat. Pierwsze słowa wypowiedziane z papieskiego okna przez Jana Pawła II „ **Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi** „ zapamiętał cały świat. Wybór Polaka Karola kardynała Wojtyły na papieża, a potem liczne katechezy Ojca św. i Jego I pielgrzymka do Ojczyzny w czerwcu 1979r wlały wiele nadziei w serca Polaków, umocniły Naród i zjednoczyły wewnętrznie w walce o swoje prawa, wyprostowały jego kręgosłup moralny. W czasie powitania na lotnisku w Warszawie Ojciec Święty powiedział min. „Pragnę, aby owocem moich odwiedzin stała się jedność wewnętrzna

moich rodaków, a także dalszy pomyślny rozwój stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem w mej umiłowanej Ojczyźnie.” **Niestety, komunistyczne władze PRL starały się aby jak najmniej Polaków oglądało transmisję telewizyjną z I Pielgrzymki Ojca Świętego.** Np. Wojskowa Komenda Uzuppełnień w Tarnowie na polecenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR wezwała wielu rezerwistów do stawienia się na jeden dzień „w celu odbycia ćwiczeń”, akurat w niedzielę kiedy to właśnie papież Jan Paweł II odprawiał Mszę św. i wygłaszał homilię w czasie spotkania z setkami tysięcy wiernych w Warszawie. Zamiast ćwiczeń wojskowych, rezerwistów zaangażowano do porządkowania nowo wybudowanej kotłowni na nowym osiedlu na Rzędzinie, do zbierania złomu, desek, resztek materiałów budowlanych. Był to celowy zabieg komunistycznych władz i jedna z form walki z Kościołem.

W Krakowie w przemówieniu pożegnalnym Jan Paweł II powiedział: „Proszę Was, abyście całe to duchowe dziedzictwo któremu na imię Polska raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością - taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym. Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. Pielgrzymki te zjednoczyły Polaków. Pamiętne słowa wypowiedziane w czasie homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie „**Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi - Tej Ziemi** „ **dodały Narodowi otuchy i nadziei. Zbliżało się polskie lato 1980r.**

Masowe strajki robotników w lipcu i w sierpniu 1980r doprowadziły do zmian i do ustąpienia rządu i całej partyjnej ekipy sekretarza PZPR E. Gierka. Powstał ruch społeczny „**SOLIDARNOŚĆ**” ,który poprzez wydarzenia sierpniowe w 1980r doprowadził do zmian w Polsce. Powstał pierwszy w krajach ówczesnego obozu socjalistycznego Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „**SOLIDARNOŚĆ**”, który zaczął bronić praw robotników. Parę miesięcy później w wyniku strajków rolniczych, zarejestrowany został także związek rolników indywidualnych NSZZ RI „**SOLIDARNOŚĆ**” . Oprócz żądań natury ekonomicznej robotnicy domagali się wolności słowa, wyznania. Żądali transmisji niedzielnej Mszy św. dla chorych. W 1980r kardynał Stefan Wyszyński rzucił hasło, aby w każdym polskim domu znalazł się krzyż. W czasie rekolekcji, misji świętych w parafiach poświęcono wiele nowych krzyży, które po nabożeństwie rodziny zawiesiły w swoich domach. W parafii Rudka także odbyły się rekolekcje, a w czasie nabożeństwa na ich zakończenie poświęcone zostały krzyże przyniesione przez rodziny. Rozmowy przedstawicieli Kościoła katolickiego z władzami państwowymi w sprawie budowy nowych kościołów spowodowały, że władze zaczęły stopniowo wydawać zezwolenia na budowę kościołów. W połowie marca 1981r zaczęły napływać niepokojące informacje o zdrowiu prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, u którego od pewnego czasu pojawiły się objawy choroby. Komunikaty lekarskie były coraz bardziej przejmujące i smutne z powodu postępującej choroby. W każdym polskim kościele wierni modlili się w czasie nabożeństw o zdrowie dla księdza Prymasa który słabł coraz bardziej. Jego najbliższe otoczenie zdawało sobie sprawę że wkrótce odejdzie do Domu Ojca. **Nadszedł dzień 13 maja 1981roku. Był to tragiczny dzień, pełen smutku i trwogi w całym Kościele Powszechnym. Turek Mohamed Ali Agca dokonał zamachu na życie papieża Jana Pawła II, strzelając do Ojca Świętego w czasie audiencji na placu św. Piotra w Rzymie.** Lekarze w klinice Gemelli w Rzymie walczyli o życie ciężko rannego Papieża. Matka Boża której Jan Paweł II zaufał bezgranicznie oddając się Jej w Opiekę sprawiła, że kule zamachowca nie były śmiertelne. Cały Kościół w Polsce i na świecie trwał nadal na modlitwie w intencji Ojca Świętego prosząc Boga za przyczyną Matki Najświętszej, aby dał Mu łaskę powrotu do zdrowia. Operacje które przeprowadzili lekarze w rzymskiej klinice były bardzo ciężkie, ale po kilkunastu dniach stan zdrowia Ojca Świętego nieco poprawił się, choć był jeszcze bardzo słaby. Ksiądz Prymas Wyszyński czując, że zbliża się Jego czas, 25 maja 1981r poprosił o rozmowę telefoniczną z Ojcem Świętym przebywającym w szpitalu. Życzył Papieżowi wyzdrowienia. Papież sam też ciężko chory mógł tylko przekazać

Prymasowi słowa braterskiej pociechy. **Stefan Kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981r w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego.** Odszedł w chwili, gdy jak to stwierdził sam Papież –był Narodowi najbardziej potrzebny. Nie doczekał obchodów Jubileuszu 600-lecia obecności Matki Bożej Częstochowskiej w Jej Cudownym Obrazie na Jasnej Górze, czego tak bardzo pragnął. Liturgicznym obrzędem pogrzebowym na placu Zwycięstwa w Warszawie przewodniczył wysłannik Ojca Świętego kardynał Agostino Casaroli, w asyście wielu kardynałów i biskupów z całego świata. Cały plac wypełniły setki tysięcy ludzi, którzy uczestniczyli we Mszy św. żałobnej i w ostatniej drodze Prymasa Polski. Uroczystości żałobne trwały prawie pięć godzin. Dla Kościoła katolickiego w Polsce był to czas pełen smutku, spowodowany zamachem na Ojca Świętego i obawą o Jego życie oraz śmiercią Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był to także czas wielkiego niepokoju jak potoczą się dalsze wydarzenia w Polsce. W miarę upływu dni i tygodni stan zdrowia Papieża Jana Pawła II stopniowo poprawiał się. Pod oknami kliniki Gemelli gromadziły się tłumy wiernych, pozdrawiających papieża i modlących się o Jego zdrowie. Po paru miesiącach leczenia i rekonwalescencji Ojciec Święty podjął znowu wytrwałą apostolską pracę jako Piotr naszych czasów, przewodząc Kościołowi i zadziwiając świat.

STARANIA PARAFII RUDKA O POZWOLENIE NA BUDOWĘ NOWEGO KOŚCIOŁA I ROZPOCZĘCIE BUDOWY W 1983r.

Z upływem czasu okazało się że kościół wybudowany w 1946r jako tymczasowy, nie może już pomieścić wszystkich parafian uczestniczących w nabożeństwach. W okresie Świąt Bożego Narodzenia, Świąt Wielkanocnych a także w czasie rekolekcji parafialnych, misji świętych i innych ważnych uroczystości parafialnych, liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwach była duża i ścisk tak wielki, że nie było miejsca aby uklęknąć w kościele. W tym ścisku trudno było modlić się w skupieniu, przystępować do Komunii Świętej. Osoby które nie pomieściły się w kościele, musiały stać na zewnątrz przed głównym wejściem. W okresie zimowym nie było to przyjemne. Kościół ten nie miał instalacji grzewczej a zimy zwłaszcza w latach 1946-1970 były bardzo mroźne. Wówczas w kościele w czasie nabożeństw było przejmujące zimno. **Dlatego też parafia z księdzem Michałem Żurkiem rozpoczęła starania o uzyskanie zezwolenia na budowę nowego kościoła, większego, ogrzewanego, na miarę duchowych potrzeb kolejnych pokoleń parafian i nowej Ewangelizacji.** Jednak parokrotnie wnoszone prośby o pozwolenie na budowę, władze państwowe odrzucały. Były to trudne lata dla Kościoła katolickiego w Polsce. Ówczesne władze komunistyczne PRL prowadziły walkę z kościołem katolickim i tylko sporadycznie wydawały zezwolenia na budowę nowych kościołów. Przypomnieć trzeba w tym miejscu walkę mieszkańców Nowej Huty z komunistyczną władzą o krzyż, który władze chciały usunąć siłą z placu. Mieszkańcy dzień i noc bohatersko obronili krzyż. Na tym miejscu dopiero w latach „SOLIDARNOŚCI” stanął kościół-nazwany Arką z uwagi na jego bryłę w kształcie łodzi. Obrońców krzyża wspierał modlitwą i osobiście starał się o pozwolenie na budowę tego kościoła ówczesny metropolita krakowski-kardynał Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II, który przyczynił się bardzo do budowy tego kościoła swoją nieugiętą postawą wobec władz, swoim autorytetem jako wielki pasterz Kościoła krakowskiego.

Ksiądz Michał Żurek od czasu objęcia probostwa w parafii Rudka w 1952r prowadził sam duszpasterstwo w parafii. Prowadził także katechizację ucząc religii dzieci szkolne z 8- klasowej szkoły w Rudce. Jego usilne starania o pozwolenie na budowę nowego, większego kościoła w Rudce, poparła Kuria Diecezjalna i Rudka znalazła się na liście parafii w których budowa kościoła była najpilniejsza. **Biskup diecezjalny Jerzy Ablewicz 18 sierpnia 1981r skierował do parafii w Rudce ks. wikariusza**

Jana Wójcika, aby pomagał proboszczowi Michałowi Żurkowi w pracy duszpasterskiej i przejął także katechizację dzieci z tutejszej 8 klasowej Szkoły Podstawowej.

Zezwolenie na budowę nowego kościoła w Rudce podpisał ówczesny wojewoda tarnowski dopiero 24 czerwca 1982r. Stało się to na podstawie uzgodnień z ordynariuszem diecezji tarnowskiej Jerzym Ablewiczem o planach budownictwa sakralnego i kościelnego w diecezji.

Ks. proboszcz Michał Żurek wcześniej czynił także starania o zezwolenie na budowę kaplicy cmentarnej, bo jej projekt budowlany był już gotowy i wkrótce rozpoczął jej budowę. Dokończenie budowy kaplicy nastąpiło już proboszcza ks. Jana Wójcika.

13 lipca 1982r proboszcz parafii ks. Michał Żurek z powodu choroby złożył prośbę o zwolnienie go z urzędu proboszcza parafii. Mieszkał nadal na plebanii w Rudce jako rezydent. 25 sierpnia 1982r proboszczem parafii Rudka został mianowany ks. Jan Wójcik i on podjął dzieło budowy nowego kościoła. W drugi dzień Zielonych Świąt tj. 23 maja 1983r ks. biskup Józef Gućwa poświęcił plac pod budowę świątyni. Wkrótce ruszyły prace budowlane. Wykonano potężne ławy fundamentowe silnie zbrojone stalą oraz fundamenty i rozpoczęła się budowa ścian tzw. dolnego kościoła. Roboty murarskie tej części wykonywali murarze z terenu parafii pod kierunkiem majstra budowlanego Piotra Prygi z Dobczyc. Dalszy etap budowy, czyli budowę ścian kościoła górnego i wież prowadziła brygada murarzy z Jadownik. Mieli oni każdego dnia do pomocy przeważnie 5-6 ludzi z parafii, z tzw. kolejki roboczej. Grupa pomocników którzy pracowali bezpłatnie zmieniała się co 2 dni.

Spotkanie modlitewne z Ojcem Świętym na Krakowskich Błoniach w czasie Jego II pielgrzymki do Ojczyzny. Msza św. i uroczyste poświęcenie przez Jana Pawła II kamieni węgielnych pod budowę nowych kościołów.

„Pokój Tobie Polsko – Ojczyzno Moja”

Ojciec Święty planując trasę II Pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1983r, pragnął ponownie odwiedzić ukochany Kraków. Stało się to 22 czerwca 1983r, a miejscem uroczystości były oczywiście krakowskie Błonia. Na spotkanie z Ojcem Świętym udało się także bardzo dużo mieszkańców parafii Rudka, którzy zaopatrzyli się w karty wstępu rozprowadzane przez Kurię diecezjalną w Tarnowie. Każda parafia otrzymała swój limit kart wstępu i dla wielu osób z naszej parafii tych kart zabrakło. Dodatkowym bodźcem aby być w tym dniu na Błoniach w Krakowie był fakt, że po zakończeniu Eucharystii **Jan Paweł II miał dokonać poświęcenia kamieni węgielnych pod budowę nowych kościołów, wśród których był kamień węgielny z parafii Rudka. W licznym gronie księży celebrujących Mszę świętą był ks. Jan Wójcik -proboszcz parafii w Rudce.** Aby nie mieć problemów z dotarciem na miejsce uroczystości i do wyznaczonych sektorów, wiele osób z naszej parafii wyjechało do Krakowa już nocnym pociągiem. Na Błonia dotarli jeszcze przed świtem, był więc czas na posiłek aby mieć siły na cały dzień. Oczekując na przyjazd Ojca Świętego zgromadzeni ludzie trwali na modlitwie, a gdy pojawił się na stopniach pięknie przygotowanego ołtarza, chóralne okrzyki powitania „Niech żyje Papież” trwały bardzo długo. Papież uśmiechnięty a jednocześnie wzruszony pozdrawiał i błogosławił te ogromne tłumy. Homilia Ojca Świętego w czasie Mszy św. wielokrotnie była przerywana gromkimi brawami. Komunię świętą rozdzielało kilkudziesięciu kapłanów, widać było w czasie Mszy św. modlitewne skupienie wśród wiernych na placu. W czasie uroczystości Ojciec Święty dokonał beatyfikacji O. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta - Adama Chmielowskiego. Na zakończenie uroczystości papież poświęcił kamienie węgielne pod budowę nowych kościołów. Pieśń „Boże coś Polskę” śpiewana przez to ogromne zgromadzenie liczące wg szacunków **około 2 miliony wiernych**, wybrzmiała tu w sposób szczególny, bo i czas był w naszej Ojczyźnie szczególny. Dopiero

przecież niedawno władze państwowe odwołały stan wojenny. Wielką radość wśród zgromadzonych tłumów wywołał przejazd Ojca Świętego pomiędzy sektorami, który z papieskiego „papamobile” błogosławił i pozdrowiał wiwatujących na Jego cześć wiernych. Gdy te ogromne tłumy zaczęły opuszczać Błonia i kierować się w stronę centrum Krakowa, w powietrzu pojawił się milicyjny helikopter. Z megafonów milicja nawoływała aby nie organizować pochodu, schować transparenty i nie wznosić okrzyków. Jednak pochód już się szybko uformował, a na jego czele szli działacze opozycji, studenci, działacze „SOLIDARNOŚCI”. Było dużo transparentów z hasłami przeciw komunistycznej władzy PRL. Kilkutysięczny tłum szedł z Błonia przez główne ulice Krakowa w kierunku Nowej Huty pod nowy kościół zwany „Barką”, bo tam w godzinach popołudniowych miał przyjechać na nabożeństwo papież Jan Paweł II. Tłum idąc skandował różne hasła, wznosił okrzyki „precz z komuną” lub „dziś nie biją chodźcie z nami”. Rzeczywiście, mimo ogromnych kordonów milicji na trasie przemarszu i w głównych miejscach Krakowa, to w tym dniu milicja nie rozbijała demonstracji, nie atakowała ludzi. Obyło się bez brutalnych interwencji milicji. Pociągi którymi wracali do domów pielgrzymi ze spotkania z Ojcem Świętym były tak przepelnione, że trudno było zamknąć drzwi w wagonach. Był ogromny ścisk, ale nikt nie narzekał, ludzie byli życzliwi wobec siebie i pomagali sobie nawzajem.

W parafii Rudka prace przy budowie nowego kościoła posuwały się szybko do przodu. Parafianie cieszyli się widząc jak mury kościoła o którym marzyli pną się do góry. **7 października 1984r ks. Biskup Józef Guca dokonał aktu wmurowania kamienia węgielnego, który został poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie uroczystości na krakowskich Błoniach 22 czerwca 1983r.** Mieszkańcy parafii chętnie przychodzili darmowo pracować przy budowie kościoła. Mimo że czasy były trudne po stanie wojennym, nie oszczędzili też grosza składając każdego miesiąca ofiary na zakup materiałów budowlanych, na wynagrodzenie dla brygady murarzy, stolarzy wykonujących okna, drzwi, ławki, konfesjonały itd. Wiele osób pracujących zawodowo w różnych zakładach pracy brało urlop w dniach kiedy wypadła ich kolejka do pomocy przy budowie kościoła. W ciągu całego okresu budowy kościoła, kolejka darmowej pomocy którą świadczyła każda rodzina z parafii powtarzała się kilka razy. Aby podkreślić jak wielkie było zaangażowanie parafian w budowę kościoła, wspomnieć trzeba że wielokrotnie w nocy jechali oni własnymi ciągnikami na stację kolejową w Bogumiłowicach, nawet w nocy, aby rozładować np. już któryś z kolei wagon z cegłą z Zielonej Góry lub też wagon z cementem, stalą zbrojeniową i przywieźć te materiały na plac budowy. **Dużą rolę w organizowaniu parafian do pracy na budowie kościoła, oraz w organizowaniu transportów zakupionych materiałów budowlanych, odegrali członkowie Komitetu Budowy Kościoła.** Każdorazowo po otrzymaniu wiadomości od ks. proboszcza Jana Wójcika że nadszedł kolejną transport np. cegły, cementu czy innych materiałów, szli oni do gospodarzy którzy mieli ciągniki prosząc, aby usłużyli w przywiezieniu tych materiałów. Organizowali też ludzi do załadunku, rozładunku i do różnych prac które trzeba było pilnie wykonać. Kryzys gospodarczy w Polsce w tamtych latach sprawił, że trudno było kupić olej napędowy do ciągników, benzynę do samochodów. Dlatego czasem kierowców ciągników wożących materiały na budowę kościoła, wspierali swoim paliwem sąsiedzi. Nikt nie żądał zapłaty za paliwo ani też za przewóz traktorami materiałów na budowę kościoła. Trudny był to czas. W 1981r władze PRL wprowadziły kartki na podstawowe artykuły żywnościowe- na mięso, wędliny, przetwory mięsne, mąkę, ryż, kasze. Przed dostawą towaru półki sklepowe świeciły pustkami. W sklepach mięsnych do czasu skromnych dostaw towaru widać było tylko puste haki. Aby sklepy nie były zupełnie puste, personel sklepowy rozkładał na półkach np. butelki z octem. Na rynku trudno było kupić większe ilości materiałów budowlanych np. cementu, cegły, stali zbrojeniowej itp. Aby

kupić np. 0,5 tony cementu lub parę arkuszy blachy na remont dachu, albo niewielką ilość cegły, trzeba było pisać podania i to jeszcze nie starczyło dla wszystkich składających podania. **Dlatego proboszcz ks. Jan Wójcik uzgodnił z Zarządem cegielni w Radłowie, że w okresie lata każdego dnia, w tej cegielni pracować będzie grupa ok. 8 osób z parafii Rudka przy produkcji cegły.** Tak było przez parę miesięcy. Każda grupa pracowała dwa razy po 2 dniówki-bezpłatnie. W zamian za to parafia otrzymywała ustaloną ilość cegły na budowę kościoła. **Pracami ciesielskimi przez cały czas budowy kościoła kierował Julian Jurczak z Komorowa.** Wiele prac ciesielskich na budowie kościoła wykonał także Franciszek Kędzior z Rudki oraz Stanisław Bodziuch z Bobrownik Małych z pomocnikami. Natomiast zbrojenia ław fundamentowych i fundamentów, stropów, filarów nośnych, schodów itp. Wykonali: Roman Gawlik z Rudki i Tadeusz Gawlik z Bobrownik Małych wraz z pomocnikami. Szalunki pod strop tzw. kryształowy w nawach wykonali cieśle z nowosądeckiego, z uwagi na jego skomplikowany kształt. Betonowanie stropu tzw. kryształowego nad nawą główną i nad nawami bocznymi oraz betonowanie filarów nośnych trwało nieprzerwanie 24 godziny- cały dzień i całą noc. Betonowanie prowadziły jednocześnie 2 zespoły liczące po kilkanaście osób, które zmieniały się co 8 godzin. Miały do dyspozycji 2 duże betoniarki i 2 dźwigi, które transportowały beton w tzw. „japonkach” na strop, gdzie beton był równany przez brygadę ludzi. Parafianie z Rudki, Bobrownik Małych i z Komorowa ofiarowali dużą ilość ściętych grubych drzew jak jesiony, dęby i topole, które później zostały przetarte w tartaku na deski. Po ich wysuszeniu stolarze z miejscowości Szerzyny tj. Władysław Król i Władysław Jajko wykonali ławki bez oparcia do dolnego kościoła. Wykonali też wszystkie drzwi, okna do zakrystii i do pomieszczeń mieszkalnych z desek jodły i sosny, oraz główne drzwi wejściowe do dolnego i górnego kościoła. Ławy z oparciem tzw. stalle w liczbie 42 oraz konfesjonały wykonała firma stolarska p. Bogusza z Bogumiłowic. W okresie budowy nowego kościoła nabożeństwa odbywały się w starym kościele. Po wykonaniu stropu i dachu przystąpiono do prac wykończeniowych tzw. dolnego kościoła, aby wkrótce można było odprawiać tam nabożeństwa. Odległość pomiędzy budującym się kościołem a starym kościołem wynosiła zaledwie ok. 3 metrów. Dlatego budowa dużych schodów do wejścia głównego była możliwa dopiero po rozbiórce całkowitej starego kościoła. Dzięki zaradności proboszcza ks. Jana Wójcika oraz ofiarności i pracy parafian, już w 1986r, czyli po 3 latach od rozpoczęcia budowy i po dwóch latach od wmurowania kamienia węgielnego, dolny kościół był ukończony. Wstawiono ołtarz, krzyż, tymczasowe tabernakulum, nowe ławki (bez oparcia) i wówczas odprawiona została tam pierwsza Msza św. Teraz dopiero można było przystąpić do rozbiórki starego kościoła a potem do budowy dużych schodów do głównego wejścia nowego kościoła.

Z powodu postępującej choroby ks. rezydent Michał Żurek od początku sierpnia 1985r przebywał w Szpitalu w Tarnowie. Zmarł 29 sierpnia 1985r . Zmarłego wieloletniego księdza proboszcza Michała Żurka parafianie pożegnali w czasie uroczystości pożegnalnej w kościele parafialnym w Rudce w niedzielę 31 sierpnia 1985r. Pogrzeb zgodnie z wolą zmarłego odbył się w Szczepanowie, w Jego rodzinnej parafii. Spoczął na tamtejszym cmentarzu.

W okresie budowy nowego kościoła ks. proboszcz Jan Wójcik poświęcał codziennie dużo czasu tej budowie. Sam prowadził lekcje religii w Szkole Podstawowej w Rudce, odprawiał Msze św., były chrzty, pogrzeby, śluby. **Dlatego ksiądz Biskup skierował do parafii Rudka księdza wikariusza Henryka Zacharę, aby przejął część obowiązków duszpasterskich.**

W roku 1986 w parafii Rudka Matka Boża Częstochowska po raz drugi nawiedzała rodziny w ich domach w kopii Cudownego Obrazu. Kuria Diecezjalna zalecała, aby w czasie nawiedzenia poszczególnych rodzin, w ich domach nie gromadziły się tłumy znajomych, sąsiadów, lecz aby czas

nawiedzenia był szczególnie dla rodziny przeżyciem duchowym i religijnym, oraz bardziej osobistym spotkaniem z Matką Bożą w modlitewnych rozważaniach. W rodzinach są bowiem różne problemy i czas nawiedzenia był także dla każdej rodziny okazją np. do wzajemnego wybaczenia sobie urazów, win. Kopia Obrazu wędrowała od domu do domu.

W 1986r w Kościół tarnowski obchodził jubileusz 200 lecia istnienia Diecezji Tarnowskiej. W dniach 7 – 9 września 1986r odbyły się centralne uroczystości tego pięknego jubileuszu z udziałem Episkopatu Polski i wielu tysięcy wiernych z całej diecezji tarnowskiej i oraz gości z diecezji rzeszowskiej, krakowskiej. **Bardzo licznie wzięli udział w tej uroczystości mieszkańcy parafii Rudka z ks. proboszczem Janem Wójcikiem na czele.** Msza św. jubileuszowa odprawiona została na płycie nowo budującego się dużego kościoła na nowym tarnowskich osiedlu zwanym potocznie „Falklandy”. Przewodniczył jej kardynał Jan Król z Filadelfii. Ówczesny biskup tarnowski Jerzy Ablewicz w czasie uroczystości dziękował Bogu za 200 lat diecezji tarnowskiej, za dar wiary katolickiej, za wszelkie taski dla całej diecezji, a mottem Jego homilii były słowa: **„KRÓLOWI WIEKÓW, NIEŚMIERTELNEMU, NIEWIDZIALNEMU, BOGU SAMEMU, CZEŚĆ I CHWAŁA. (Tym. 1,17).** O tym jubileuszu przypomina tablica pamiątkowa wmurowana na ścianie tarnowskiej katedry.

Prace na budowie nowego kościoła parafialnego w Rudce szły zwawo do przodu i wkrótce cała bryła kościoła była gotowa. Przystąpiono do prac wykończeniowych wewnątrz nawy głównej i naw bocznych górnego kościoła. Kościół zbudowany jest na planie krzyża, a jego powierzchnia wynosi 1370 m². Wnętrze kościoła ozdobione zostało techniką artystyczną sgraffita. Na głównej ścianie prezbiterium nad tabernakulum przedstawiona jest Ostatnia Wieczerza w Wieczerniku, wykonana także tą techniką. U góry znajduje się dużych rozmiarów krzyż a na nim postać Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego. Obok krzyża postać Maryi Matki Jezusa i postać św. Jana Apostoła, wykonane także techniką sgraffita. Na frontowej ścianie nawy zachodniej znajduje się na tle dużej aureoli figura Matki Bożej Różańcowej z Dzieciątkiem Jezus na rękach i z różańcem, a pod Jej stopami znajduje się kula ziemiska. W kaplicy Matki Bożej od strony wschodniej znajduje się ołtarz a na czołowej ścianie wykonane jest techniką sgraffita duże koło, w którego centralnej części znajduje się obraz Matki Bożej, a po jego lewej i prawej stronie figury dwóch aniołów. W dużym kole ukazane są obrazy z życia Matki Bożej: Zwiastowanie NMP, Narodzenie Pana Jezusa, Ofiarowanie Jezusa w świątyni, Śmierć Pana Jezusa na krzyżu a pod krzyżem Maryja Matka Jezusa i św. Jan Apostoł. Na bocznej ścianie namalowano postacie świętych i błogostawionych Polaków wyniesionych na ołtarze: Bł. Rafał Kalinowski, Bł. Bolesława Lament, B ł. Józef Sebastian Pelczar, Bł. Maria Franciszka Siedliska, Bł. Karolina Kózka, Bł. Honorat Koźmiński, Bł. Michał Kozal, Bł. Urszula Ledóchowska, Bł. Jadwiga Królowa Polski, Św. Rafał Kalinowski, Św. Brat Albert Chmielowski, Św. Maksymilian Kolbe nr obozowy 16670.

W oknach kaplicy Matki Bożej w 2021r zamontowane zostały 4 witraże,ufundowane przez parafian. Witraż 1. Fundacja Rodziny Miśtaków- Helena i Edward z Dziećmi 2021r.

Witraż2.Pamięci Rodziców + Adeli i + Bronisława Kwapniewskich. Fundator Edward Kwapniewski 2021r.

Witraż 3. Pamięci + Genowefy i + Jana Wójcików. Fundatorzy Maria i Władysław Wójcik z Dziećmi 2021r.

Witraż 4. Fundatorzy Rodzina Nadolskich Maria i Tadeusz oraz Dzieci Łukasz, Dorota, Faustyna.

Witraże zaprojektował Maciej Kauczyński a wykonała je Pracownia Witraży K. Paczka i A. Cwilewicz. Kraków 2021r

Po prawej stronie, na ścianie nawy głównej znajduje się obraz „Chrzest Pana Jezusa w Jordanie” i chrzcielnica. Na ścianach nawy głównej nowej świątyni, u góry nad filarami wykonano 14 obrazów w technice sgraffiti, przedstawiających chronologicznie wydarzenia w dziejach Kościoła związane z rozwojem nabożeństwa różańcowego. Papież Grzegorz w 1573r zezwolił na obchodzenie Święta Różańca, natomiast papież Klemens XI 5 sierpnia 1716r ustanowił dla całego Kościoła święto Matki Bożej Różańcowej na pierwszą niedzielę października a papież Pius X w 1913r przeniósł to święto na 7 października. Odtąd w Kościele katolickim dzień 7 października jest świętem Matki Bożej Różańcowej. Największym krzewicielem nabożeństwa różańcowego w Kościele był papież Leon XIII. 1 września 1883r zarządził odprawianie w każdej parafii w całym Kościele w ciągu całego miesiąca października nabożeństwa różańcowego. W tym też roku na prośbę ówczesnego generała Zakonu Dominikanów, tenże papież włączył do Litanii Loretańskiej inwokację: „ Królowo Różańca Świętego – módl się za nami” .Stacje Drogi Krzyżowej umieszczone na ścianach pomiędzy witrażami, również wykonane są techniką sgraffiti. Po prawej stronie na początku prezbiterium, na ścianie po prawej znajduje się obraz Jezusa Miłosiernego - „Jezu Ufam Tobie”. W ścianie czołowej kościoła, nad głównym wejściem znajduje się duży piękny witraż, w którego górnej części znajduje się wykonany w szkłe obraz Matki Bożej Częstochowskiej a poniżej postacie wielu Świętych.

W oknach nawy głównej znajdują się witraże w liczbie 20, przedstawiające sceny z życia Jezusa Chrystusa. Witraże te były montowane stopniowo, a ich fundatorami są parafianie, w kolejności od 1995r:

Witraż 1. Ofiarowali Helena i Stanisław Szostek z USA- 1995r.

Witraż 2. Pamięci Zmarłych + z Rodziny Szostek, Bogdanowicz, Kornak – ofiarują Helena i Stanisław Szostek USA 1995r.

Witraż 3. Dar Wiktorii i Czesława Turków z Rodziną 1995r.

Witraż 4. Fundacja Krystyny i Kazimierza Trzepla USA 1995r

Witraż 5 i 6 bez nazwiska Fundatora (prawdopodobnie to dar Ks. Proboszcza Jana Wójcika)

Witraż 7. Pamięci +Wiesława Odbierzychleba – ofiarują Rodzice Krystyna i Michał 1996r

Witraż 8. Pamięci +Bronisława Siwego i +Córki Barbary- fundacja Julii Siwa Rudka 1997r

Witraż 9. Dar Janiny i Augustyna Kowalów oraz Córek Alicji i Marii.

Witraż 10. Ofiarowała Ochotnicza Straż Pożarna w Rudce 1998r.

Witraż 11. Pamięci +Józefa Miśtaka i + Syna Leszka – ofiarowała Zofia Miśtak z Rodziną 1997r

Witraż 12. Pamięci + Wiktorii i + Franciszka Gajdów ofiarowała Rodzina Gajdów i Adamusów 1998r

Witraż 13. Ofiarowali Gustawa i Florian Zuziakowie z Dziećmi 1998r

Witraż 14. Fundatorom Placu Kościelnego + Pawłowi + Wiktorii Jonak, +Synowi Władysławowi -

Dar Zofii Jonak i Synów 2000r

Witraż 15. Pamięci + Fryderyka Ociepki – ofiarowała Żona Julia 2000r

Witraż 16. Pamięci Księdza Jana Kowala +1930r Fundator Anna i Józef Ludwowie wraz z Synami 2000r

Witraż 17. Pamięci + Edwarda Serafina Fundatorzy Wanda i Jan Serafinowie oraz Stefan 2000r

Witraż 18. „ Przyjdź Duchu Miłości i Pokoju i Odnów Oblicze Ziemi „

Jan Paweł II.

W Roku Poświęconym Duchowi Św. Ofiarowali Stanisława i Franciszek Mitera oraz Ksiądz Andrzej Mitera i Rodzeństwo

Witraż 19. Ofiarowali Maria i Marian Odbierzychleb 1999r

Witraż 20. JUBILAEUM - Ofiara Parafian W Roku Jubileuszowym A. D. 2000

CHRISTUS HERI HODIE SEMPER

W pięćdziesiątą rocznicę utworzenia parafii Rudka, w dniu 11 października 1992r ordynariusz tarnowski bp. Józef Życiński dokonał poświęcenia kościoła i konsekracji ołtarza. W uroczystości poświęcenia wzięło udział kilkunastu księży z parafii dekanatu radłowskiego, księża koledzy z roku ks. proboszcza Jana Wójcika, księża którzy pracowali w parafii Rudka jako wikariusze i księża rodacy z parafii Rudka. Przybył także pierwszy proboszcz parafii Rudka ks. senior Jan Maziarz, który współuczestniczył w konsekracji kościoła, namaszczając Krzyżmem Świętym krzyżyki na ścianach kościoła-zwane zacheuszkami. W projekcie kościoła w Rudce przewidziano także mieszkania dla dwóch księży, znajdujące się od strony północnej kościoła i kancelarię oraz pokój gościnny. Po zakończeniu prac wykończeniowych w tych pomieszczeniach, ksiądz proboszcz Jan Wójcik zamieszkał w jednym z nich. Od tego czasu mówi się że jest to nowa plebania. Kolejni księża wikariusze mieszkali jeszcze na starej plebanii.

W dniach 5-6 czerwca 2001 roku Jasnogórska Królowa Polski odwiedziła parafię w Rudce w kopii Cudownego Obrazu. Na to bardzo ważne wydarzenie religijne parafia Rudka przygotowała się duchowo poprzez Misje Święte które odbyły się w dniach 1 – 4 maja 2001r prowadzone przez Ojców Paulinów z Jasnej Góry pod hasłem „Z Maryją wielbimy Trójcę Świętą”.



**JASNOGÓRSKA KRÓLOWA POLSKI NAWIEDZA LUD BOŻY W PARAFII
MATKI BOŻEJ RÓŻANCOWEJ RUDKA 05-06 V 2001**



**JASNOGÓRSKA KRÓLOWA POLSKI NAWIEDZA LUD BOŻY W PARAFII
MATKI BOŻEJ RÓŻANCOWEJ RUDKA 05-06 V 2001**

Na zdjęciu: Ks. Jan Wójcik – proboszcz parafii Rudka wita przed świątynią kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Obok ks. biskup Władysław Bobowski oraz proboszcz parafii Siedlec ks. Kazimierz Zaucha.

W sobotę 5 maja 2001r po nabożeństwie oczekiwania o godz. 17.30 prawie cała parafia wraz z księżmi przeszła procesyjnie pod krzyż przy skrzyżowaniu dróg prowadzących do Bobrownik Małych i do Komorowa. Tu delegacja z Siedlca przekazała Obraz parafii Rudka, który uroczystie w procesji niosły do kościoła delegacje poszczególnych stanów. Na schodach nowej pięknej świątyni słowa powitania Matki Bożej w kopii Jej Cudownego Obrazu wygłosił ks. proboszcz Jan Wójcik w obecności bpa Władysława Bobowskiego i licznej grupy księży. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. Biskup Władysław Bobowski. O godz. 21.00 był Apel Jasnogórski, potem modlitwy za zmarłych a o 24.00 Pasterka Maryjna celebrowana przez kapłanów pochodzących z parafii Rudka i i tych którzy tu pracowali jako wikariusze. Nocne czuwanie modlitewne prowadziły co godzinę poszczególne wsie z parafii Rudka. Rano odśpiewano Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Była Msza św. dla chorych i osób starszych, następnie Msza św. dla dzieci, osobno dla młodzieży. Od godzin południowych czuwanie modlitewne prowadziły poszczególne grupy parafialne. Po Mszy św. odprawionej o 15.30 na zakończenie Nawiedzenia, poświęcone zostały obrazy Matki Bożej Jasnogórskiej aby każda z rodzin mogła mieć Jej obraz w swoim domu. Po liturgii pożegnania Obraz Matki Bożej odjechał w specjalnym samochodzie do kościoła parafialnego w Radłowie.

W 2008r plac przed schodami głównymi został wyłożony kostką brukową, dzięki fundatorom –Helenie i Stanisławowi Szostakom mieszkającym w USA. Nowy kościół ogrzewany był przez kilka lat techniką nadmuchową. Ciepłe powietrze ogrzane w kotłowni przez kocioł węglowy, rozprowadzane było kanałami do nawy głównej. **W parafii Rudka gdy jej proboszczem od roku 1982 był ks. Jan Wójcik pracowało kilku księży wikariuszy. Byli to: Ks. Henryk Zachara, ks. Lelito, ks. Marian Hyjek, ks. Józef Rusnarczyk, , ks. Jan Wąchała.**

Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, proboszcz parafii Rudka i budowniczy kościoła ks. Jan Wójcik w sierpniu 2009r złożył urząd proboszcza i zamieszkał w domu księży Emerytów im. Św. Józefa przy ul. Pszennej w Zbylitowskiej Górze. Nowym proboszczem parafii Rudka mianowany został ks. Bogusław Maciaszek, który objął urząd proboszcza 2009r. Po roku 2012 zmieniono ogrzewanie kościoła. Wykonano instalację gazową, zakupiono kocioł gazowy. Ogrzane powietrze systemem nadmuchowym ogrzewa wnętrze kościoła. Poprawione zostało nagłośnienie wewnątrz kościoła. Dzięki ofiarności parafian z Rudki wnętrze nawy głównej kościoła ozdobiły dwa duże żyrandole. Jeden z nich ufundowała **p. Władysława Wyrobek i jej córka Lucyna Mrzygłód.** Drugi żyrandol oraz potrójne drzwi przeszklone , oddzielające przedsionek od nawy głównej ufundował **p. Władysław Piątek z Rudki .**

NAWIEDZENIE OBRAZU PANA JEZUSA MIŁOSIERNEGO I RELIKWII ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY I ŚW. JANA PAWŁA II PARAFII NMP RÓŻAŃCOWEJ W RUDCE.

Było to bardzo ważne wydarzenie religijne w parafii Rudka. We wtorek 30 września 2014r prawie cała wspólnota parafialna zgromadziła się około godz.16.30 w kościele parafialnym aby modląc się oczekiwać na przybycie Obrazu. Na uroczystość przybył ks. biskup ordynariusz Andrzej Jeż, oraz licznie księża dekanatu radłowskiego, a także ks. Jan Wójcik były proboszcz- budowniczy kościoła w Rudce, księża pochodzący z parafii Rudka, siostry zakonne. O godz. 17.00 na plac przed kościołem przybył z parafii Siedlec specjalny samochód z Obrazem Jezusa Miłosiernego i Relikwiami św. Jana Pawła II i św. Faustyny. Obraz wyjęty z samochodu, został procesyjnie przy biciu dzwonów wniesiony do kościoła. Po ceremonii powitania na rozpoczęcie peregrynacji odprawiona została uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył pasterz diecezji tarnowskiej bp. Andrzej Jeż. Przez całą noc trwały co godzinę czuwania modlitewne wiernych z poszczególnych wsi z parafii Rudka, grup i stowarzyszeń parafialnych, połączone z adoracją relikwii św. Faustyny i św. Jana Pawła II. W środę rano odśpiewano Godzinki, odmówiono Różaniec a o godz. 7.00 odprawiona została Msza św. W czasie kolejnej Mszy św. o godz. 10.00 modlono się za chorych i cierpiących parafian. Dzieci z rodzicami modliły się w czasie Mszy św. o godz.12.00, odprawionej w ich intencji. Po południu o godz. 15.00 parafianie szczelnie wypełnili kościół aby odmówić Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a następnie odprawiona została Msza św. Na zakończenie peregrynacji Obrazu proboszcz parafii ks. Bogusław Maciaszek odczytał Akt zawierzenia parafii Miłosierdziu Bożemu. Po ceremonii pożegnania Obraz Jezusa Miłosiernego został w procesji z lampionami przeniesiony do samochodu i odjechał do parafii Radłów.

W sierpniu 2015r ks. Jan Wąchała – dotychczasowy wikariusz w parafii Rudka i rektor kościoła w Siedlcu przeszedł na emeryturę. Zastąpił go wikariusz ks. Marian Kuk. W 2017r w diecezji tarnowskiej tak jak każdego roku, ks. Biskup dokonał zmian księży w

kilkunastu parafiach. Ks. Marian Kuk pracujący jako wikariusz w parafii Rudka został przeniesiony do parafii Szlachtowa, a na jego miejsce przybył ks. Paweł Król, dotychczasowy wikariusz w parafii Straszęcin.

Parafia zamierzała dokończyć budowę wież kościoła, dlatego parafianie składali ofiary pieniężne na ten cel. Ponieważ pilnym zadaniem było też wykonanie chodnika procesyjnego wokół kościoła, parafia zakupiła kostkę brukową i obrzeża w Firmie BRUK – BET , z dużym upustem cenowym. Na zakup kostki i obrzeży parafia Rudka otrzymała darowiznę z USA w kwocie 50 tyś zł. , od rodziny pochodzącej z Rudki tj. od p. Jana Kornak, Krystyny Trzepla, Józefa Turka z rodzinami, a w 2021r dodatkowo jeszcze 10 tyś. zł. Rozpoczęcie prac opóźniało się. Prace te podjął już nowy proboszcz parafii.

W 2018r Parafia podjęła prace remontowe w bocznej kaplicy Matki Bożej. Z powodu zawilgocenia fundamentów, wilgoć pojawiła się także na ścianie głównej kaplicy za ołtarzem i zagrażając już obrazom wykonanym techniką sgraffiti. Osuszono i zaizolowano fundamenty, osuszono dolne fragmenty ścian i wykonano malowanie wnętrza kaplicy.

Na bocznej ścianie kaplicy Matki Bożej znajduje się obecnie wspomniany już obraz „Święta Zofia z córkami”. Obraz ten został przeniesiony w 1990r z kaplicy św. Zofii do dolnego kościoła aby nie uległ zniszczeniu z powodu wilgoci w kaplicy. Gdy władze RP w 1990r przywróciły nauczanie religii w szkołach, kaplica nie była już wykorzystywana i została zamknięta. **W 2015r zabytkowy obraz „Święta Zofia z córkami” został odrestaurowany przez Jacka Kobięłę z Bochni- konserwatora dzieł sztuki sakralnej.** Parafianie złożyli na ten cel ofiary do puszek na kwotę 3tyś.300 zł. Ta kwota wystarczyła na opłacenie prac renowacyjnych. Inicjatorami renowacji Obrazu byli: Roman Kucharski, Józef Kowal, Lucyna Padło. W miesiącach maj/czerwiec 2020r wykonany został remont kaplicy św. Zofii w Rudce wybudowanej w latach 1910 – 1911. Na ten cel była prowadzona zbiórka pieniędzy w całej parafii. Udało się pozyskać dotację unijną na remont tej kaplicy w wysokości 50 tyś. zł.

W sierpniu 2020r nastąpiła zmiana proboszcza parafii Rudka. Ksiądz Biskup dokonując zmiany wikariuszy i proboszczów w kilkunastu parafiach diecezji tarnowskiej, 24 lipca 2020r wręczył nominację ks. Bogusławowi Maciaszkowi na proboszcza parafii Wilczyńska w Dekanacie Bobowa. Urząd proboszcza objął on w tej parafii 14 sierpnia 2020r Ks. Bogusław Maciaszek był proboszczem w Rudce od września 2009r, czyli przez 11 lat.

Parafia Rudka kilkanaście dni oczekiwała na nominację nowego proboszcza do parafii Rudka. W dodatkowych nominacjach 5 sierpnia 2020r ks. Biskup mianował proboszczem parafii Rudka księdza Piotra Gawętdę, z parafii p.w. NMP. Królowej Polski w Mościcach gdzie przez parę lat był wikariuszem.

Nowy ksiądz proboszcz widząc jak wiele czeka go prac inwestycyjnych przy kościele i w otoczeniu kościoła, ustalił jakie prace są najpilniejsze. Przygotowując się do budowy chodnika procesyjnego parafia dokupiła jeszcze pewną ilość kostki brukowej, lampy oświetleniowe potrzebne do oświetlenia chodnika procesyjnego. Wymienione zostały wszystkie okna drewniane w części mieszkalnej kościoła, w kancelarii i na klatce schodowej. Rozpoczęto prace remontowe związane z odnowieniem i unowocześnieniem zakrystii, kancelarii parafialnej i pomieszczeń mieszkalnych. Powstała sala dla młodzieży z KSM , poprowadzono wszystkie kable elektryczne w nawie głównej tak aby były niewidoczne, doświetlono prezbiterium i ołtarz główny. Jesienią 2021r rozpoczęto budowę chodnika procesyjnego. Ku ogromnej radości parafian, na uroczystość odpustową chodnik był już gotowy wraz z oświetleniem.

Latem 2020r mieszkańcy z części Rudki zwanej „Zakościele” uporządkowali wraz z Radą Sołecką teren wokół kaplicy po jej remoncie , zasiali trawę, posadzili krzewy zielone. Od grudnia 2020r do końca kwietnia 2022r trwała renowacja ołtarza pochodzącego ze starego ,rozebranego już kościółka z 1946r. Renowacja była możliwa dzięki datkom darczyńców z Rudki i rodaków z Rudki, mieszkających w różnych miastach w Polsce i w USA. W ołtarzu znajduje się portatyl z relikwiami św. Felicji. Dzięki datkom w/wym. darczyńców wykonano do kaplicy 8 ławek na wzór ławek znajdujących się w kościele parafialnym. **W czasie procesji Bożego Ciała w czerwcu 2021r ksiądz proboszcz Piotr Gawęda w obecności ogromnej rzeszy parafian poświęcił wyremontowaną kaplicę , jej wnętrze i odrestaurowany ołtarz z kopią obrazu „ Święta Zofia z córkami” .**